

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

26. posiedzenia, I. sesji VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. października 1903.

T R E Ś Ć:

Urlopy pp. Brunickiego, Włodka, Andrzeja ks. Lubomirskiego, Struszkiewicza i ks. Kremen-towskiego.

Spis petycji. Głosy pp. Stapińskiego, Oleśnickie-go, Huryka i Teodorowicza na poparcie po-szczególnych potycyi.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie naszych poczty i telegrafów.

Interpelacya p. Huzy w sprawie budowy kościoła w Ciężkowicach.

Interpelacya p. Bohaczewskiego o szkole ludowej we wsi Jabłonka pow. Bohorodczańskiego.

Interpelacya p. Bohaczewskiego w sprawie bu-dowy mostu na Łomnicy na drodze z Pere-hińska do Podlutego.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Drohobyczu.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie handlu domokrajnego nierogacizną.

Wniosek naglący p. Korola o zapomogę dla po-gorzalców w Żółtańcach. Załatwienie wniosku w pierwszym czytaniu.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpe-lacyę JE. Szeptyckiego w sprawie sił nau-czycielskich ruskich, zajętych obecnie w szko-łach średnich z językiem wykładowym polskim lub niemieckim.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-jowego o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu wałów nad-wiślańskich od ujścia Białuchy do granicy państwa i od Podgórze do Niepołomic.

Pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cień-skiego w sprawie rozszerzenia krajowego Za-kładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie zmiany systemu dwutypowego szkół ludowych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału kra-jowego w przedmiocie zezwolenia gminie Sko-mielna biała pow. Myślenickiego na pobór w r. 1903 dodatku gminnego do podatków bez-pośrednich w wysokości 186%.

Propozycya Wydziału krajowego w sprawie wy-boru 3 członków Rady nadzorczej Banku kra-jowego i 2 zastępców członków tejże Rady. Głosowanie.

Wybór komisji reformy wyborczej z 15 człon-ków i wybór uzupełniający jednego członka komisji szkolnej.

Rozprawa nad odpowiedzią c. k. komisarza rzą-dowego na interpelacyę posła Krempe z 10. lipca 1902 w sprawie wymiaru należności od kontraktów kupna i sprzedaży w kilku miejscowościach powiatu mieleckiego. Głosy pp. Buynowskiego, komisarza rządowego i Oleśnickiego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wy-działu krajowego co do założenia w Stanisła-

wowie osobnego c. k. gimnazyum z językiem wykładowym ruskim. Głosy pp. Dzieduszyckiego Barwińskiego, Stadnickiego, Rutowskiego, Stojalowskiego i sprawozdawcy p. Cieńskiego Tadeusza. Uchwała wniosku odraczającego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyach Aleksandra Petrowa, Michała Gruszki i towarzyszy o policzenie lat służby lub podwyższenie emerytalnej płacy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycji l. 479 Michała Martynowicza o podwyższenie emerytury.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycji Jana Kazimierza Kratzera, starszego nauczyciela 5-cio klasowej szkoły męskiej w Kętach.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycyach nauczycieli ludowych o policzenie do emerytury lat spędzonych w służbie przed uzyskaniem kwalifikacji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o petycji Faustyny Madeyskiej, kierującej nauczycielki cztero-klasowej szkoły żeńskiej w Samborze w sprawie, policzenia jej przy wymiarze emerytury czasu służby od dnia 18. stycznia 1866 do 31. października 1868, tj. 2 lat i 9 miesięcy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Wojkówki powiatu krośnieńskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Łączkach a utworzenie jedno-klasowej szkoły w Wojkówce.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej z petycji gminy Bratkowice powiatu rzeszowskiego o zwolnienie od obowiązku opłaty na budowę szkoły i płacę nauczycieli.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej z petycji gminy miasta Błażowa powiatu rzeszowskiego o przyspieszenie budowy szkoły nowej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej w sprawie petycji zarządu czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańkiego o połączenie drogi zbudowanej pomiędzy Zabiem a Worochtą.

Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gminy Kurniki w powiecie zbarazkim o wypłatę kwoty 236 zł. 81 ct. za roboty przy drodze Tarnopol-Brody. Głosy pp. Ostapczuka, Stojalowskiego i sprawozdawcy Ochrymowicza. Uchwała wniosku komisji.

Wynik wyborów do Rady nadzorczej Banku krajowego, do komisji dla reformy wyborczej i do komisji szkolnej.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie postępowania żandarmów z ludnością w kraju.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie szkoły w Chyrowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego o robieniu trudności robotnikom wychodzącym do Niemiec za zarobkiem.

Wniosek p. Huzy o zniżenie opłat stemplowych.

Wniosek p. Krzysztofowicza o odpowiednie pomieszczenie stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Porządek dzienny 27. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 50. przed południem).

Przewodniczący JE. Stanisław hr. Bardeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Radca Dworu, Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: Ks. Teodor Bohaczewski, Kazimierz ks. Lubomirski, Stanisław Myciel-ski, Mieczysław Urbański.

Obecnych posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół 25. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Udzieliłem urlopów: p. Brunickiemu do końca tygodnia; p. Włodkowi do 5 października, p. Lubomirskiemu Andrzejowi na 3 dni, p. Struszkiewiczowi na 8 dni.

Nadto prosi p. ks. Krementowski o urlop do końca sesji z powodu słabości.

Czy żąda kto głosu co do udzielenia tego urlopu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza na udzielenie urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta) Spis petycji wniesionych po dzień 3. października 1903.

1781. L. s. 2543. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie p. p. Gładziuka o subwencyę — do komisji budżetowej.

1782. L. s. 2544. To samo p. t. p. o subwencyę na organizacyę straży pożarnej — do komisji budżetowej.

1783. L. s. 2545. Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej p. p. W. L. Jaworskiego o subwencyę w kwocie 6000

- K. na teatr ludowy w Krakowie — do kom. budżetowej.
1784. L. s. 2546. Bohaczewska Julia, wdowa po naucz. lud. w Maryampolu p. p. Bohaczewskiego o datek na utrzymanie nieletniej córki Heleny — do kom. budżetowej.
1785. L. s. 2547. Towarzystwo „Szkoły ludowej w Olesku“ p. p. Gniewosza o subwencyę na rozszerzenie guzikarstwa — do komisji przemysłowej.
1786. L. s. 2548. Kyrzczów Anastazy, wdowa po naucz. lud. w Korczyni p. p. Oleśnickiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1787. L. s. 2549. Gmina Dźwiniacz pow. Zaleszczyki p. t. p. o pozwolenie sprzedaży lub darowania przez gminę Dźwiniacz nieużytej parceli Wydziałowi „Proświty“ na budowę czytelnicy, sklepu i szpichlerza w gminie Dźwiniacz — do kom. gminnej.
1788. L. s. 2550. Gmina Stynawa wyżna pow. Stryj p. t. p. o zapomogę na budowę cerkwi — do kom. budżetowej.
1789. L. s. 2551. Gmina Polany pow. Krośno p. t. p. o pokrycie kosztów wychowania Pawła Królika w domu podrzutków w Budapeszcie w kwocie 235 K. 12 gr. z funduszu krajowego — do kom. budżetowej.
1790. L. s. 2552. Przybyłowska Joanna, st. naucz. szkół. żeńsk. lud. w Stryju p. t. p. o policzenie lat do emerytury — do kom. szkolnej.
1791. L. s. 2553. Rakowski Bazyl b. naucz. lud. w Jamielnicy pow. Stryj p. t. p. o emeryturę — do komisji szkolnej.
1792. L. s. 2554. Pollo Leopoldyna, b. naucz. lud. we Lwowie p. p. Rayskiego o pensyę — do kom. szkolnej.
1793. L. s. 2555. Ochnicz Sylwester, naucz. szkół. ćwiczeń przy c. k. Sem. naucz. w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1794. L. s. 2556. Kapuściej Stefan, naucz. lud. w Wierzbicy pow. Rawa ruska p. p. Mazikiewicza o wliczenie lat do emerytury — do kom. szkolnej.
1795. L. s. 2557. Towarzystwo higieniczne we Lwowie p. p. Marsa o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu higienicznego“ i inne wydawnictwa — do kom. sanitarnej.
1796. L. s. 2558. Wydział Tow. „Bursy polskiej“ w Zaleszczykach p. p. T. Cieńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1797. L. s. 1559. Wydział polskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Mościskach p. p. St. Stadnickiego o subwencyę na r. 1903 — do kom. budżetowej.
1798. L. s. 2560. Pankowicz Józef, kier. naucz. szk. im. Staszica w Tarnopolu p. p. Vayhingera o dodatek osobisty — do kom. szkolnej.
1799. L. s. 2563. Wydział Towarzystwa Bursy polskiej im. A. Mickiewicza w Drohobyczu p. p. L. Wiśniewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1800. L. s. 2564. Gmina Wróblowa powiat Jasło p. p. Stapińskiego o zniesienie rozporządzenia dotyczącego markowania świń — do kom. gospodarstwa krajowego.
1801. L. s. 2565. Gmina Zassów p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1802. L. s. 2566. Gmina Mokre p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1803. L. s. 2567. Gmina Skrzyszów powiat Ropczyce p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1804. L. s. 2568. Gmina Potakówka p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1805. L. s. 2569. Gmina Chorkówka p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1806. L. s. 2570. Gmina Hankówka p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1807. L. s. 2571. Gmina Krajowice p. t. p. j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
1808. L. s. 2572. Towarzystwo św. Piotra we Lwowie p. Członka Sejmu Metropolity A. Szeptyckiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1809. L. s. 2573. Zawadzka Holena we Lwowie p. p. Czartoryskiego o subwencyę na internat — do komisji budżetowej.
1810. L. s. 2574. Porodko Elias, uczeń pomologicznego Zakładu w Reutlingen p.

- p. Barwińskiego o stypendyum na kształcenie się w zawodzie sadowniczko-ogrodniczym — do kom. budżetowej.
1811. L. s. 2575. Zieliński Tomasz, emeryt. naucz. lud. we Lwowie p. p. Ochrymowicza o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1812. L. s. 2576. Paszkowska-Armołowiczowa Ksawera, żona urzędnika filii Banku kraj. w Krakowie p. p. W. L. Jaworskiego o podwyższenie pobieranego dodatku na wychowanie dzieci — do kom. budżetowej.
1813. L. s. 2577. Gmina Łącko pow. Nowy Sącz p. p. Potoczka o zapomogę na straż pożarną — do komisji budżetowej.
1814. L. s. 2578. Gmina Kurów pow. Nowy Sącz p. t. p. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do kom. budżetowej.
1815. L. s. 2579. Wydział Rady powiatowej w Dąbrowie p. p. Z. Tarnowskiego w sprawie zmiany ustawy o kanałach wodnych — do komisji wodnej.
1816. L. s. 2580. Stepkowa Eugenia, wdowa po dyrekt. Zakładu sierót w Krakowie p. p. Romanowicza o pensję wdowią — do kom. budżetowej.
1817. L. s. 2581. Szkoła politechniczna we Lwowie p. Członka Sejmu Rektora szkoł. politechn. S. Kępińskiego o subwencyę na wydawnictwo biblioteki politechnicznej — do komisji budżetowej.
1818. L. s. 2582. Mieszkańcy gminy Wołosów pow. Nadwórna p. p. A. Cieleckiego o utworzenie osobnej gminy administracyjnej z wyłączyć się mającego obszaru dworskiego — do komisji administracyjnej.
1819. L. s. 2583. Towarzystwo Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół lud. w Krakowie p. p. M. Bobrzyńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1820. L. s. 2584. Słowicki Jan, majster garncarski w Potyliczu pow. Rawa p. p. Mazikiewicza o wstrzymanie licytacji i pomoc do prowadzenia tego warsztatu — do kom. przemysłowej.
1821. L. s. 2585. Balcarczykowa Agnieszka wdowa po kier. szkoł. posp. w Krakowie p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1822. L. s. 2586. Kamprałowa Marya, emer. nauczycielka w Brzeziu pow. Bochnia p. p. J. Czartoryskiego o policzenie lat i podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1823. L. s. 2587. Polskie Tow. gimn. „Sokół“ w N. Targu p. p. Bednarskiego o subwencyę na budowę własnego domu — do kom. budżetowej.
1824. L. s. 2588. Müller Jan, kier. szkoły męsk. w Przemyślu p. p. Tarnawskiego o podwyższenie pensji — do kom. szkolnej.
1825. L. s. 2589. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwazda“ w Przemyślu p. t. p. o subwencyę — do komisji budżetowej.
1826. L. s. 2590. Gminy Szczawnica wyżna i niżna wraz z sąsiednimi gminami p. p. Bednarskiego o subwencyę na budowę drogi z Szczawnicy do Piwnicznej i tamt. stacyi kolejowej — do kom. drogowej.
1827. L. s. 2591. Komisya klimatyczna „Uzdrowiska“ w Zakopanem p. t. p. o subwencyę na utrzymanie szpitala Zakopiańskiego — do komisji sanitarnej.
1828. L. s. 2592. Janiszewski Waleryan, emer. naucz. lud. we Lwowie p. p. J. Gnońskiego o restytuowanie go do służby naucz. i sprawiedliwy wymiar emerytury — do kom. szkolnej.
1829. L. s. 2593. Ten sam. p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1830. L. s. 2594. Komitet budowy rz. kat. kościółka w Mołczanówce pow. Skałat p. p. Pinińskiego o zapomogę na budowę kościółka — do kom. budżetowej.
1831. L. s. 2595. Mieszkańcy gminy Krzywce dolne pow. Borszczów p. p. Barabasza o zapomogę z powodu gradobicia — do kom. budżetowej.
1832. L. s. 2596. Mieszkańcy gminy Krzywce górne pow. Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1833. L. s. 2597. Gmina Chorkówka powiat Krosno p. p. Stapińskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej — do kom. reformy wyborczej.
1834. L. s. 2598. Gmina Hankówka p. t. p. o uregulowanie rzeki Jasiołki — do kom. gospodarstwa krajowego.
1835. L. s. 2599. Gmina Chorkówka powiat Krosno p. t. p. o zaprowadzenie przy-

musowej asekuracji ogniowej — do kom. administracyjnej.

1836. L. s. 2600. Wydział powiatowy w Dąbrowej p. p. Męcińskiego w sprawie zmiany ustawy o kanałach wodnych — do kom. wodnej.

1837. L. s. 2606. Gmina Dulcówka powiat Pilzno p. p. Buynowskiego o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do kom. budżetowej.

1838. L. s. 2607. Miasteczko Korczyzna pow. Krosno p. p. Stapińskiego o zniesienie rozporządzenia o markowaniu świń — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Na uzasadnienie wniosku przytoczyłem — zdawało mi się dość argumentów za tem, aby to nieszczęsne zarządzenie weterynaryjne doznało jakiejś zmiany. Tymczasem nie tylko nic nie uczyniono w tej sprawie, ale przeciwnie w dalszym ciągu zaprowadza się na gwałt owe znane kulczyki. Pojawiły się w międzyczasie twierdzenia, że kulczyki te trzodzie nie szkodzą; ale władza ma możność przekonać się na miejscu czy to prawda, co mówią. Szczególnie u młodej nierogacizny powodują kulczyki te odlatywanie uszu, trzeba w drugim i trzecim miejscu dziurawić, tak, że wskutek tych dziur uszy odpadają zupełnie. W powiecie krośnieńskim w ciągu 3 lat ostatnich podupadł zupełnie chów bydła, obecnie jednak weterynarzowi panu Szydłowskiemu było tego za mało i zarządził zamknięcie powiatu. Proszę więc komisję gospodarstwa krajowego, aby wobec doniosłości sprawy zechciała przyjść ze sprawozdaniem mojego wniosku, któreby rzeczywiście usunęło owe szkodliwe zarządzenie. Pod względem formalnych proszę o odesłanie tej petycji do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1839. L. s. 2618. Gmina Chorkówka powiat Krosno p. t. p. o zniesienie ustawy łowieckiej — do kom. administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Przed 2 lata przedłożył p. Żardecki gotowy zupełnie projekt nowej ustawy łowieckiej. Myśmy wtenczas na wstępie sesji wystąpili ze swoim projektem, ze względu je-

dnak, że wniosek p. Żardeckiego był ujęty w ustawę, zgodziliśmy się na jego wniosek. Tymczasem minęło 2 lata, a komisya administracyjna zupełnie znaku życia nie daje. Prosząc więc o odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej, apeluję równocześnie do tej komisji, aby jak najrychlej zechciała przyjść ze sprawozdaniem z wniosku p. Żardeckiego.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1840. L. s. Gmina Białobrzegi pow. Krosno p. t. p. o zapomogę z powodu nieurodzaju i wylewów — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoki Sejmie!

Wspomniał już p. Oleśnicki, uzasadniając swój nagły wniosek, że władze administracyjne nie tylko nie idą na rękę ludności dotkniętej klęskami elementarnymi w odpisywaniu podatków, ale przeciwnie ludność nie doznaje z ich strony żadnej opieki. W powiecie krośnieńskim zostały zniszczone gradobiciem gminy górskie, jak Tyłowa aż do polan górskich i nic zgoła nie zarządono celem przyścia ludności z pomocą. W Białobrzegach tuż obok Krosna została przez gradobicie i częściowy wylew znaczna część gminy zniszczoną; i tu także zamiast zachęty i pomocy Starostwo nic nie zarządziło.

Proszę więc o odesłanie petycji tej do komisji budżetowej, równocześnie pozwalam sobie zaapelować do p. komisarza rządowego, aby zechciał raz przynaglić Starostwa, aby nie czekając na wdrożenie niedołączonych zarządzeń gminy, od siebie zechciały ludność pouczyć o ustawowych ulgach podatkowych.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1841. L. s. 2610. Warchałowska Marya, wdowa po naucz. ludowym w Jaśle p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

1842. L. s. 2611. Gmina Targowica polna pow. Horodenka p. p. Oleśnickiego o zapomogę i wyjednanie odpisania podatku dla pogorzalców — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Oleśnicki. Udzielam mu głosu.

P. Oleśnicki. Wysokij Sejmie!

Katastrofa ognia, która dotknęła hromadu Tarhowycia polna, przechodziła w rozmiary śluczajne. Znaczne czyste gospodarstw selskich zostało zniszczone i szkoda wynosiła 50.000 koron. Pomoc, uspiszna dla tej hromady jest nie tylko pożądana, ale konieczna, osobliwie z oglądu na to, żeby przed zymoju była dla pohorilców pomoc na pierwsze zapotrzebowanie.

Dlatego ja popieram tu petycję i proszę o widoślanie jej do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1843. L. s. 2612. Gmina Halicz powiat Stanisławów p. p. Huryka o budowę żelaznego mostu na Dniestrze — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Na dorozie z Halycza do Bursztyna nad Dniestr jest staryj derewlanij most. Dla mieszkańców okolicznych, a osobliwie halczyckich most ten stanowił odyn komunikacyj. Seho roku część mostu została zniszczona i w ten sposób komunikacyja dla mieszkańców Halycza przerwana. — Trochę ten most odrestaurowano, odnakoż dalsza część tego mostu jest wcale tak stara, szcoby dalsze uderzenie tego mostu jest niemożliwe. Dlatego Związkiem miast Halycza wniesła tu petycję do Wysokiego Sojmu, a ja proszę pod względem formalnym o widoślanie jej do komisji dorozowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1844. L. s. 2613. Centralny Komitet ratunkowy Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego o wyjednanie ulg taryfowych dla gmin w powiatach dotkniętych gradobiciem — do komisji petycyjnej.

1845. L. s. 2615. Markowski Władysław, emer. stróż Wydziału kraj. p. p. Stojalowskiego o podwyższenie emerytury lub dar z łaski — do komisji budżetowej.

1846. L. s. 2616. Pogorzelska Katarzyna, wdowa po stróżu Wydz. kraj. p. t. p. o przyznanie datku na wychowanie dwojga dzieci — do komisji budżetowej.

1847. L. s. 2617. Tobis Juliusz, Wodyński

Stanisław i Kobylański Alfons w Podhorcach p. p. Gniewosza o pożyczkę na wyrób dachówek cementowych — do kom. przemysłowej.

1848. L. s. 2618. Czemyryńska Maryja we Lwowie p. p. Jabłońskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

1849. L. s. 2619. Tymaczkowska Natalia, właścicielka pracowni szat kościelnych w Rzeszowie p. t. p. o subwencję lub bezprocentową pożyczkę — do kom. przemysłowej.

1850. L. s. 2620. Komitet ratunkowy dla pogorzalców Wołczkowa pow. Stanisławów przez J. E. hr. marszałka kraj. Stan. Badeniego o zasiłek — do kom. budżetowej.

1851. L. s. 2621. Justyńska Emma, wdowa po naucz. lud. w Marympolu przez J. E. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

1852. L. s. 2622. Łopatyńska Filomena, artystka teatru miejskiego we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencję na naukę śpiewu operowego — do kom. budżetowej.

1853. L. s. 2623. Jaglarska Katarzyna, nauczycielka w Jarosławiu p. p. Żardeckiego o policzenie 4 lat służby — do kom. szkolnej

1854. L. s. 2624. Reprezentacyja powiatu łańcuckiego p. p. Żardeckiego o zniesienie myt drogowych i mostowych — do kom. drogowej.

1855. L. s. 2625. Gmina Radłów pow. Brzesko p. p. Götza o odpisanie należności konkurencyjnej na obwałowanie lewego brzegu Dunajca — do kom. gospodarstwa krajowego.

1856. L. s. 2626. Ks. Siemaszko Kazimierz w Krakowie p. p. Paszkowskiego o podwyższenie subwencji dla Zakładu biednych opuszczonych chłopców — do kom. budżetowej.

1857. L. s. 2627. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie p. t. p. o podwyższenie rocznego zasiłku — do kom. budżetowej.

1858. L. s. 2628. Lewandowska Stefania, wdowa po prymaryuszu szpitala w Bochni p. p. Maissa o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. budżetowej.

1859. L. s. 2629. Towarzystwo Bursy gimnazjalnej im. A. Mickiewicza w Bochni

p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

1860. L. s. 2630. Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1861. L. s. 2632. Petycyę o uchwalenie nowej sejmowej ordynacyi wyborczej w myśl wniosku p. Oleśnickiego.

Klekotów, Stawczany, Pleników, Sokola, Piadyki, Suchodoły, Jaśnica, Przedrzymiechy wielkie, St. fikowce, Batiatycze, Dołhomościska, Księżypól, Beremowce, Ostrów, Zamoście, Uwin, Lackie szlacheckie, Beżejów, Monastyr, Hujcze, Boratyn, Streptów, Rzeczeki, Kudobińce, Tadanie, Nagujowice, Chrobuzów, Urlów, Zwertów, Wareż wieś, Strzałki, Mołdawisko, Małnow, Koniusza, Nehrybka, Folusz, Cucyłowce, Petrosza Wola, Sopotnik, Hołdowice, Podmonastyr, Rudków, Chrusno stare, Folwarki wielkie, Wysockie wyżne, Torki, Macyna, Petrużna, Ubinie, Oserdów, Dernów, Telesznica, Daszówka, Bortków, Saposzyn, Beżykow, Żuków, Wotoszczyna, Połtew, Skomorochy, Czerwona wola, Łasiniec, Wołochy, Suchodół, Panowce, Urlów, Hubyń, Pódgacie, Krzywce, Zadziesko, Kołdruby, Małnow, Romanówka, Jeziorzany, Wola ceklińska, Bilcze, Żukocin, Chmielowa, Kudryńce, Sarnki średnie i Jabłonów wniesione przez posta Korola — do kom. reformy wyborczej.

1862. L. s. 2633. Zwierzchność gminy Targowica pow. Horodenka p. p. Theodorowicza o zapomogę dla pogorzalców — do kom. budżetowej.

1863. L. s. 2634. Zwierzchność gminna w Potoczyskach pow. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

Marszałek: Do ostatnich 2 petycyi zażądał głosu p. Theodorowicz. Udzielam mu głosu.

P. Theodorowicz: Dnia 16. i 17. zeszłego miesiąca zniszczył pożar w powiecie horodeńskim dwie gminy, a mianowicie gminę Potoczyska i Targowicę. Zgorzało 40 gospodarstw, szkoda urzędownie skonstatowana wynosi 53.280 k. z czego ubezpieczone było 7.842 k., zaczem szkoda rzeczywista wynosi 45.456 koron. Grozę położenia podnosi i ta okoliczność, że włościanie, korzystając z pogodnego czasu, zwieźli wszystkie swe płody do domu, a mianowicie kukurudzę i kartofle, którymi się żywią. Tytoń, który stanowi źródło gotówki tych mieszkańców, był również zwieziony. I tak w przeciągu godziny

znaleźli się oni bez chleba, bez domu i bez centa.

Ofóz Wysoki Sejm raczy umożliwić tym biedakom doraźną pomoc i zaspokoić niezbędne ich potrzeby.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie tej petycyi do komisji budżetowej z poleceniem, aby jeszcze w bieżącej sesji przyszła ze sprawozdaniem.

Marszałek: Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1864. L. s. 2635. Podhalicz Ludwik, kierownik szkoły w Brzeżanach p. p. Schätzla o dodatek osobisty lub zapomogę — do kom. budżetowej.

1865. L. s. 2636. Gmina Bałuczyn pow. Złoczów p. t. p. o przyłączenie jej do powiatu politycznego Przemyślany i sądowego Gliniany — do kom. administracyjnej.

1866. L. s. 2637. Grono nauczycielskie szkoły męskiej i żeńskiej w Złoczowie p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.

1867. L. s. 2638. Sajewicz Bronisława, wdowa po nauczycielu lud. w Stryju p. p. Lubomirskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1868. L. s. 2641. Amborski Jan we Lwowie p. p. Rayskiego o subwencyę na polskie wydawnictwo obrazkowe — do kom. budżetowej.

1869. L. s. 2642. Krzyżanowski Józef, em. naucz. w Brzeżanach p. p. Schätzla o restytuowanie go na posadzie nauczyciela — do kom. szkolnej.

1870. L. s. 2643. Bursa polska im. Mickiewicza w Stryju p. p. Fruchtmanna o subwencyę — do kom. budżetowej.

1871. L. s. 2644. Wydział Spółki wodnej dla regulacyi rzeki Wisłoka i Pielnicy w Besku p. p. Urbańskiego o przyspieszenie dokończenia regulacyi tych rzek — do kom. gospodarstwa krajowego.

1872. L. s. 2645. Dom polski w Morawskiej Ostrawie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

1873. L. s. 2646. Maykowski Roman, naucz. lud. w Pniowie p. p. Mandyczewskiego o policzenie 9 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

1874. L. s. 2647. Seńkowska Eufrozyna, b. ekspedyentka pocztowa w Winogro-

- dzie p. p. Stojałowskiego o przyznanie emerytury — do kom. szkolnej.
1875. L. s. 2648. Wydział powiat. w Łańcucie p. t. p. o subwencję na szkołę gospodyń wiejskich w Albigowej — do kom. gospodarstwa krajowego.
1876. L. s. 2649. Kulczycki Roman Teodor, sierota po nauczycielu lud. w Samborze p. t. p. o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
1877. L. s. 2650. Dutkiewicz Juliusz, fotograf w Kołomyi p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1878. L. s. 2651. Komitet kościelny ob. łać. w Siemianówce p. t. p. o zapomogę na konserwację starożytnych fresków w kościele — do kom. budżetowej.
1879. L. s. 2652. Krzyżanowski Józef, emer. naucz. w Brzeżanach p. t. p. o restytuowanie go na posadzie nauczyciela — do kom. szkolnej.
1880. L. s. 2653. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1881. L. s. 2654. Słapa Piotr, naucz. lud. w Zakopanem p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1882. L. s. 2655. Monicowa Teofila, wdowa po naucz. lud. w Brzesku p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.
1883. 2656. L. s. Gmina Kropiwnik pow. Kałusz p. p. Ochrymowicza przeciw włościom rentowym i biurom pośrednictwa pracy — do kom. pośrednictwa pracy.
1884. L. s. 2657. Gmina Podmanastyrz pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. pośrednictwa pracy.
1885. L. s. 2658. Gmina Hołdowice pow. Bóbrka p. t. p. j. w. — do kom. pośrednictwa pracy.
1886. L. s. 2662. Dyrekcyja galic. Zakładu dla ciemnych we Lwowie p. p. Czartoryskiego o podwyższenie subwencji — do kom. budżetowej.
1887. L. s. 2663. Sekunda Konstancy, emer. naucz. lud. w Leszniowie p. p. Barwińskiego o policzenie 8 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1888. L. s. 2664. Ruska Bursa św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1889. L. s. 2665. Pogorzelcy gminy Ro-

dańce pow. Lwów p. p. Korola o zapomogę — do kom. budżetowej.

1890. L. s. 2666. Ziembicki Gwalbert, inżynier ubiegający się o koncesję na kolej Lwów-Stojanów p. p. Viviena o poparcie finansowe przez kraj — do kom. kolejowej.
1891. L. s. 2669. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie szkoły średniej w Tarnobrzegu — do kom. szkolnej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. Lubomirski (czyta):

Interpelacya

do c. k. Rządu w sprawie naszych poczt i telegrafów.

Zewsząd dochodzą nas skargi i zażalenia na nienależyte funkcjonowanie naszych poczt galicyjskich. Jedni nie otrzymują na czas prenumerowanych gazet, drugim przepadają zwykłe listy, trzecim wędrują przesyłki całymi miesiącami, innym wreszcie przychodzą listy i przesyłki znacznie uszkodzone. Na niektórych pocztach z reguły nie można nadawać, bo listy bywają otwierane. Dużo jest takich, co się skarży na niedoręczanie wysłanego telegramu nawet w bardzo ważnych wypadkach.

Pełno się czyta po dziennikach o nadużyciach pocztowych i t. d. A co skarg na nietaktowne i nieraz obrażające obchodzenie się funkcyjaryuszy pocztowych z publicznością — długo trzeba by wyliczać. Słowem nasze poczty galicyjskie coraz bardziej zaczynają niedomagać i stawiają nieraz publiczność w kłopotliwe położenie, gdyż czasami przez zaniedbanie swoich obowiązków lub spełnienie ich nienależyte narażają ją na nieobliczone straty.

Wobec tego zapytujemy c. k. Rząd:

1) Co zamierza uczynić, ażeby poczty nasze funkcjonowały należycie, ażeby listy i przesyłki były adresatom na czas doręczane, aby zwykłe listy nie ginęły wcale.

2. Czy nie uważa c. k. Rząd za potrzebne i konieczne ustanowienia w urzędzie listonoszy wiejskich, upaństwowienia wszystkich dotychczasowych poczt prywatnych, usunięcia z poczt niedorosłych dziewcząt i chłopców, a zaprowadzenia w miejsce ich służby zaprzysiężonej, stałej i ukwalifikowanej pojmującej swoje zadanie należycie?

3) Czy nie byłby c. k. Rząd, skłonny zaprowadzić w urzędzie na pocztach księgi zażeń dla publiczności, tak jak to jest na kolejach państwowych.

Lwów, dnia 30. września 1903.

St. Potoczek w. r.

Oleśnicki, Szponder, Ostapczuk, Barabasz, Stojalowski, J. Stapiński, Bohaczewski, Huryk, Skołyzewski, Buynowski, Korol, Mazikiewicz, Rayski, Bednarski, Maiss.

Interpelacya

do Jego Ekscelency pana Namiestnika.

Od rozdziału uchwalonej sumy konkurencyjnej na budowę rzym. kat. kościoła w Ciężkowicach nad rzeką Białą, wniosła rekurs kolatorka p. hr. Ludwika Bobrowska i c. k. Dyrekcyja kolei państwowych w Krakowie w sierpniu 1900 roku.

Rekursy te pomimo upływu przeszło 3 lat dotąd załatwione nie zostały, jakkolwiek tak konsystorz biskupi w Tarnowie jak c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu i c. k. starostwo w Grybowie udzieliły w swoim czasie c. k. Namiestnictwu żądanych od nich wyjaśnień i opinii.

Ponieważ rozpoczęta funduszami ze składek publicznych budowa wspomnianego kościoła z powodu niezłatwienia rzeczonych rekursów wiele cierpi, podpisani zapytują:

Jaki jest powód niezłatwienia dotychczas wspomnianych rekursów i czy Jego Ekscelencya gotów jest spowodować rychłe merytoryczne załatwienie onychże.

M. Huza

interpelant.

Tarnowski, Romanowicz, Witosławski, Rayski, Vaybinger, Wurst, Michałowski, Wiśniewski, Jabłoński, Bednarski, Maiss Buynowski, Lipiński, Tomaszewski, Loewenstein.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta):

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa posła o. Bohaczewskiego i towarzysziw w sprawie budowy nowoji szkoły w hromadi Jabłinka powitu Bohorodczańskiego.

Hromada Jabłinka powitu Bohorodczańskiego pomimo szczo krajno uboha postano-

wyła wystawty budynok szkolnyj i w tij ciły widbułaś rozprawa konkurencyjna na dniu 11. czerwca 1901. Uchwaleno budowaty kosztom storin obowiazanych do konkurencyji szkołu derewnianu, sporjadżeno własnym kosztom plan, kosztorys, prydbano materyał budiwlanyj, opłaczono kosztu komisji i perewedenno inni peredwstupni roboty tak szczo hromada do kincia 1901 r. bułaby mała swij budynok szkolnyj.

Tymczasom neszczastie chotiło szczo na peredłożenie c. k. Rady szkolnoi okružnoji w Bohorodczanach zhodyła sia c. k. Rada szkolna krajewa wymurowaty hromadi Jabłinka szkołu pry pomocy pidmohy z fondu szkolnoho krajewoho. Bojaczysz, szczo by sprawa ne prowoliła sia chotiła hromada za se podiakuwaty. Ta starostwo w Bohorodczanach pid dnem 3. hrudnia 1901 cz. 1232/R. s. o. majze prymusyło hromadu zhodyty sia na obicianku. W ślid za tym piszły nowi koszty. Murowana szkoła ne mohła stojaty na dawnim szkolnym grunti bo sej buw za małyj prostorom, otże hromada kupyła nowu płoszczu zaintabulowała jei na ricz miscewoi szkoły a ponadto udiłyła z meżujuczoji z toiu płoszczuju parceli hromadskoj prostoroń 1 morga dla użytku uczytela. Sporjadżeno nowyj plan i kosztorys szczo kosztowało 30 K. Zapłaczono nowi koszty komisyjni 32 K. 60 h. Sprodano hotowe wże derewo duże nekorystno a czaśť jeho ciłkowityto zihnyła bo sprawa ta z wyny hromady prowoliłaś. Ałe wse taky hromada Jabłinka mała nadiju, szczo choc piznijsze to wse take pryjde do murowanoho budynku szkolnoho, bo precień mała czorne na bilim, szczo szkoła pry pidmozi fondu szkolnoho krajewoho w Jabłinci wymurowana bude. Tymczasom Rada szkolna okružna w Bohorodczanach riszeniem z dnia 26. ćwintnia 1903 cz. 502 zaudyłyła hromadi Jabłinka reskrypt Rady szkolnoji krajewoji iz dnia 3 ćwintnia 1903 cz. 11159, kotrym tajaż riszenie swoje, szczo do murowania szkoły w Jabłinci pry pidmozi fondu szkolnoho krajewoho cofaje.

W wydu toho zapytujú pidpysani:

I. Na jakij pidstawi cofnuła Rada szkolna krajewa swoje riszenie szczo do murowania szkoły w Jabłinci pry pomocy krajewoho fondu szkolnoho?

II. Czy hotowe Prawytelstwo szkodę za-podijanu tym hromadi Jabłinci zwernuty wzhladno perwistnu swoju uchwału restytuowaty?

Bohaczewskij
interpelant.

Huryk, Oleśnickyj, Glidziuk, Korol, Barabasz, Barwiński, Skołyzewski, Stojalowski, Ostapczuk, Szponder, Potoczek, Mazykiewicz, Stapiński, Ochrymowycz.

Interpelacja

do c. k. Prawytelstwa i Wydiłu krajewoho w sprawie budowy mostu na rici Zimnycy na dorozu komunikacyjnoj z Perehińska do Pidlutoho i Kałusza

Urządowe sprawozdanie o sehoricznij elementarnij katastrofi konstatuje, szczo zachidnu Hałyczynu ditknuła powiń a wschidnu hradobytie i widpowidno do toho uchwałenyj zistaw rozdił zapomoh i subwencij wid kraju i derżawy. Tymczasom w Perehińsku Dołyńskoho powitu straszna powiń pry kińcy maja s. r. znyszczyla ciłkowyto mist na rici Zimnycy. Wsiaka komunikacija pomeży Perehińskom a Pidlutym, Kałuszom i dookoločnymy sełamy zistała pererwana. Nawit paroch udajuczij sia dla funkcij duchownych do swoich parochian ne może buty pewnyj swoho žytia, bo w rici Zimnycy, czerez kotru perejizdžaty treba, znachodiat sia wełyki bryły kominia w ślidstwiye kotrych koni padajut a wiz pewertaje sia. Ta anomalija trewaje wże zwyż 4 misiaci. Buły wprawdi rižni komisiji i c. k. Namistnyctwo przyznačyło na tu cił 8.000 K. a Wydił krajewyj 2.000 K. no wse to je za mało. Bož nowyj mist musyt kosztowaty najmencze 24.000 K. a uboha ludnist Perehińska kromi prestaciji w naturi žadnym do toho ne može pryczynyty sia hroszewym datkom.

Dla toho podpysani zapytujut czy hotowe Prawytelstwo w porozuminiu z Wydiłom krajewym udiłenu na mist w Perehińsku subwenciju pidwysszyty, wzhladno jakuś czast' przyznačenoji dla poterpiwszych wid poweny zapomohy takož hromadi Perehińsko udiłyty, szczo by pererwanu na rici Zimnycy wid 4 misiaciw komunikaciju nazad prywernty?

interpelant:

Bohaczewskij.

Skołyszewski, Huryk, Ołeśnickij, Glidziuk, Korol, Barabas, Barwińskij, Ostapczuk, Potoczek, Mazykewycz, Szponder, Stojalowski, Ochrymowycz, Stapiński.

Interpelacija do c. k. Prawytelstwa.

Pry dowerszenych w dny 18 weresnia 1903 wyborach do Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji hromad selskich zajszły raziaczi nadużytya szczo do perewedenia tychže, a imenno:

I. C. k. Starostwo w Drohobyczy poruczilo Zwerchnostiam hromadskym reskryptom z dnia 21. marta 1903 cz. 10474 perewesty do 14 deń wybir delehatiw do wyboru

Rady powitowoji w Drohobyczy, tymczasom pereod uriadowania dawnijszoi Rady powitowoji todi jeszcze ne skinczyw sia, a Wysoka Prezydya c. k. Namistnyctwa doperwariszeniem z dnia 11. serpnia 1903 cz. 9792/pr. rozpysala wybory do Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji selskoji na deń 18. weresnia 1903. — Chocz §. 15 powitowoji ordynacyi wyborczoi łysze c. k. Namistnyctwu nadaje prawo rozpysowania wyboriw, chocz wid kińca marta i poczatku éwintnia do serpnia a wzhladno weresnia 1903 zajszły w dejakych radach hromadzkych powita Drohobycckoho szczo do składu esencyonalni zminy, c. k. Starostwo w Drohobyczy wydało lehitymacyi do wyboru czeńiw Rady powitowoji z kuryji selskoji na deń 18 weresnia 1903 delegatam, wybranyj jeszcze w marty i éwitny, odže ne w czasi zakonom prypysanim.

II. Nadkomisar c. k. Starostwa Napadyjewycz ne dozwoływ o. Mychajłu Baczyńskomu z Ripczyé perehlanuty listu wsich delegatiw uprawnnych do hołosowania w ciły ewentalnoji reklamacyi w czasi do perehładu list i na reklamacyi prypysanim, howaliaczy, szczo §. 22. pow. ord. wyborczoi dozwalaje łysze perehład wirylistiw, — a czerez to doruczeno kartu hołosowania Ziškowy Sternbachowy z Medenycz i toj dijestno 18. weresnia 1903 pry wyborach hołosuwaw, chocz jeszcze pered dwoma misiaciami doruczeno jemu prawosylnyj akt obżałowania o zloczyn z §. 98. z. k. a nawit' wże w serpny s. r. widbuła sia protywno rozprawa w Sambori, kotru widroczeno dla przesłuchania nowych świdkiw, — se stwerdiat akta c. k. Sudu okružnoho w Sambori cz. Vr. 30/03.

III. C. k. Starosta Bobżyńskij, brow żywu uczast' w ukladaniu listy, kotra pry wyborach 18. weresnia s. r. oderžala bilszist' i pomymo toho, szczo dejaki cžłeny komitetu powitowoho starałys wyjednaty u c. k. Starosty Bobżyńskoho, szczo by do listy powitowoji z kuryji selskoji wziaty koho z ruskoji intelihencyji, c. k. Starosta na to ne choťiw zhodyty sia i dijestno nihto z intelihencyi ruskoji ne wijszow do Rady powitowoji w Drohobyczy. Dokaz na se świčky:

Iwan Kyszko z Kołpcia, o. Stefan Chylak zi Stebny i Iwan Pałamar z Kołpcia.

IV. Dnia 18. weresnia. s. r. pry wybori komisiji do wyboru czeńiw Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji selskoji zariadyw komisar prawytelstwenyj p. Napadjewycz hołosowanie kartkamy, widdawszych kartky na komisiju zapysuwaw na list'i hołosowania — koncepista c.

k. Starostwa p. Stanisław Guralczyk. — Po zamknięciu głosowania braw komisar prawytelstwennyj p. Napadajewycz kilkanajciat raziw z urny po trochy kartok i poneże były łysze dwi łysty, persza z poczatkowym imenem Baczyńskoho i towarzysziw, druha lista z imenem p. Torskoho i towarzysziw, widczytuwaw seryamy kilko persza lista maje hołosiw, a kilko druha, a koncepista p. Guralczyk maw notuwały se w list'i głosowania dajucz y odnij abo druhi j listi sztrychy w miru oderżanych i ohołoszenych komisar em hołosiw.

Tymczasem p. Guralczyk paru raziw sowsim ne wpysaw hołosiw na listu o. Baczyńskoho i tow. jak poświdczat' Petro Danyliw z Ripczyć szczo do czotyroch hołosiw ne wpysanych z samoho poczatku, a o. Iwan Pasternak z Wacowycz, szczo do dwoch hołosiw ne wpysanych pry kincy czyszczenia hołosiw, — abo świadomo umieszczaw kilkanajciat raziw czysło hołosiw, kotri ohołoszuwaw komisar prawytelstwennyj w list'i z imenem o. Baczyńskoho i tow. w toj sposib, szczo mi sto dawaty nowi sztrychy w list'i hołosowania potjahaw perom po sztrychach wże zroblynych a natomist' pryczyniaw list'i z imenem p. Torskoho tilko sztrychiw, kilko urwaw list'i protywnij. — Se fałszowanie rezultatu hołosowania na komisiju czerez p. Stanisława Guralczyka wydiły i poświdczat': Petro Danyliw z Ripczyć, Wasyl Tymkiw z Liszni, Stefan Seńkiw z Jaseny ci silnoji, Jóško Sadowyj z Worobłewyc i Teodor Kocko z Modrycza. — Kolyż po skinczeniu zapy sowania pokazało sia, szczo pisma p. Guralczyka lista z o. Baczyńskim oderżała 91 hołosiw, a lista z p. Torskym 111, wystupyw o. Baczyńskij z Ripczyć i prosy w komisaria prawytelstwennoho p. Napadajewyca, szczo by jeszcze raz pererachowaw kartky odnoji i druhoji listy, szczo duże ľehko zrobyty, bo odna lista wid druhoji riżnyt sia wełyczenoju a toho žadaje z toji pryczyny, szczo hdejaki wyborci wydiły, szczo p. Guralczyk zapysowaw hołosy ruskoji listy na riez protywnoji listy i szczo di jstno lista ruska na komisiju maje biliszt'. — Todi p. Napadajewycz wid d'ilyu odnu listu wid druhoji zważyw u rukach i ne rachujucz skazaw „tak, tak, stała sia pomyłka“ lista o. Baczyńskoho i tow. maje 93 hołosiw a druha lista p. Torskoho maje 109 i tuju listu ohołosyw jako wybranu do komisiji. — Kolyż o. Baczyńskij zabrawszy u druhe hołos zažadaw tocznoho pererachowania kartok, spysania z nym proto kołu i zapeczatania kartok, to seho komisar prawytelstwennyj p. Napadajewycz ne zrobyw, zahorozyw o. Baczyńskomu, szczo jeh o wyknye iz sali wyborczoji; — a kartky zložyw do kupy i widdaw prowinywszomu sia

p. Guralczykowy. — P. Guralczyk piszow sobi z nymy do druhoji komnaty i szczo zrobyw, ne widomo, ale dohaduwały sia można, szczo staraw sia tam dokazy swojeji wyny znyszczyty.

Wo wydu faktiw podanych, pytajut sia pidpysani:

a) Czy Wysoke c. k. Prawytelstwo uważaje ważnym zariadzenyj c. k. Starostwom w Drohobyczy pyśmom z dnia 21. marta 1903, cz. 10474 i dokonanyj wybir delegatiw do wyboru człeniw Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji selskoji na 5 misiaciw pered reskryptom Wysokoji Prezydji c. k. Namistnytwa z dnia 11. sierpnia 1903 cz. 9792 rozpysujucz ym, ti wybory za zakonnyj wydu §. 15. powitow. ordynacyji wyborczoji?

b) Czy uważaje widmowu c. k. Starostwa w Drohobyczy do whlianenia w listu delegatiw z kuryji selskoji za oprawdanu zakonom a w takim razi, jesły spys delegatiw z kuryji selskoji w superecz postanowam §. 16. ord. wyb. szczo do koła wyborczo ho z bilszych posiłostej jak i z kategorii promysłu i torhowli maje dla newidomych ciłej ostaty tajnoju c. k. Starostwa bez prawa reklamacyji dla zahału, czy wruczenie karty legitymacyjnoji Ziśkowy Sternbachowy, zwistnomu macherowy wyborczomu z Medenyca, ostajuczomu w ślidstwi o §. 98 z. k. uważaje za riez karyhidnu i potiahne c. k. Starostwo w Drohobyczy do otwiczatelno sty?

w) Czy Wysoke c. k. Prawytelstwo hotowe jest szczo do faktiw pid IV, perewesty strohe ślidstwo, pokaraty wynnych za świadome fałszowanie rezultatu wyboriw do komisiji dnia 18 weresnia 1903 w Drohobyczy i czy suprotyw notorycznoho wże ne łysz w Hałyczyńi ale ćilij Awstryji faktu, szczo wsi wybory w Drohobyczy widbuwajut sia nadprzyrodnym sposobom, szczo ślidstwa sudowi wykazały pry wyborach do Rady derżawnoji z r. 1897 i 1900 priamu krad'iz hołosiw na wełyku skalu, szczo wybory do Rady derżawnoji z r. 1902 były perewedeni w podobnyj sposib i szczo nowi wybory do Rady powitowoji sut' łysze dalszym tiahom toji bezkarnoji systemy, jaka w naruhu zakonowy i konstytucyji w c. k. Starostwi w Drohobyczy wid riadu lit praktykuje sia, — skłonne jest c. k. Prawytelstwo perewesty wże raz personalni zminy w tim Starostwi, kotriby raz wże podobnym jawnym bezzakonnostiam koneć położyły?

h) Czy Wysoke c. k. Prawytelstwo wo wydu peredwczasnoho i nezakonnoho wyboru delegatiw do wyboru człeniw Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji selskoji ad I. i wo wydu nezakonnoho czerez fałszowanie rezultatu hołosowania ohołoszeno ji i uriadu-

juceji komisji pry wyborach powitowych w Drohobyczy z kuryji selskoji dnia 18 weresnia 1903 uważaje dokonanyj i ohołoszenyj dnia 18 weresnia s. r. wybir 9 członow do Rady powitowoji w Drohobyczy z kuryji selskoji za ważnyj i zakonnyj i czy rozslidywszy podani fakty, hotowe jest z uriadu uneważnyty śi wybory i nakazaty perewesty nowi legalnym sposobom.

Interpelajucyj
Olesnyckyj w. r.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Hlidzuk, Barabasz, Ostapczuk, Barwiński, Skołyszewskij, Stojalowski, Mohylnyckij, Szponder, Potoczek, Mazykewycz, Staruch.

Interpelacija do c. k. Prawytelstwa.

Reskryptom z 27. marta 1902 cz. 24903 wydało c. k. Namistnytctwo zakaz torhowli domokružnoji bezrohamy, kotryj w cilach weterynaryjno-policyjnych obmezuje ruch torhowelnyj bezrohamy i stremyt do toho, szczo hurtowni torhowelnyki bezroh ne kupowały bezroh po sełach, a łysze na rynkach torhowych i szczo tym sposobom ułekszena była weterynaryjna kontrola i uzyskana możnist zapobihnenia poszestiam u bezroh.

Sej zakaz sam soboju oprawdanyj peregodiad odnak własty administracyjni w spososib, kotryj z odnoi storony dałeko szczo po za hranyci włastywoji jeho ciły, a z druhoi staje sia dla ludnosty selańskiwoji welmy utiażywym i nieoprawdano przykrym.

Zakon sej tołkujut zhadani własty imenno w toj sposib, szczo zaboroniajut po sełach poodynokim włastytelam prodawaty bezrohy druhym meszkanciam toho samoho seła na icb własnyj użytok, a prynewolujut — jesły oden meszkaneć seła chce wid druhoho na własnyj użytok bezrohu kupyty, szczo oby oba iszły do mista na torh i doperwa tam akt kupna-prodaży dowerszały.

Pozajak take sekowanie selańskiwoji ludnosty w intencjach zhadanoho na wstupi reskryptu buty ne mohło, — dlatoho pidpysani zapytujut c. k. Prawytelstwo, czy widome jemu take tołkowanie seho reskryptu, — a riwnoczasnno wzywajut c. k. Prawytelstwo o jaknajskorsze pouczenie pidwładnych jeho organiw, szczo by na buducze takuju chybnuju i niczym ne oprawdanoju interpelacyjej zakazu domokružnoji torhowli bezrohamy ludnosty selańskiwoji trudnostyj w kupni — produży bezroh z ruk do ruk na własnyj użytok na seli ne diłały.

Interpelant:
Olesnyckyj.

Bohaczewskij, Skołyszewskij, Szponder, Stojalowski, Korol, Huryk, Glidziuk, Barabasz, Ostapczuk, Barwiński, Mazykewycz, Staruch, Mohylnyckij, Potoczek.

Marszałek. Interpelacye te odstąpie p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Został jeszcze złożony do łaski wniosek nagły, proszę o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Bohaczewski (czyta):

Nahlacze wnesenie

Posła Dra Korola i tow. w sprawie udilienia bezpoworotnoji zapomohy pohorilciam seła Żoltańci pow. Żowkiwskoho.

Dnia 17. weresnia t. r. powstaw ohoń w seli Żowtańci, kotryj zniszczyw budynky meszkalni 16. gospodarwi a budynky hospodarski wraz zo wsimy prypasamy zbiza i paszi. Czast pohorilciw była ubezpieczena na duże nyzku sumu, a czotyroch, kotri stratyły ciłyj swij majetok, ne były zowsim asekurowani.

Szkoda nanesena ohnem wynosyt 60.000 Koron.

Zi wzhladu na welyku nużdu meży pohorilciamy, kotra tym strasznijsza, szczo zyma pered porohom, pidpysani wnosiat: Wysokij Sojm izwołył uchwałyty: Pohorilciam seła Żoltańci pow. Żowkiwskoho udilaje sia z fondiw krajowych bezpoworotnu zapomohu w sumi 3.200 koron.

Interpelujucyj:

Korol w. r.

Wilczkiewicz, Huryk, Staruch, Barabasz, Szwed, Bohaczewskij, Mazykewycz, Ostapczuk, Hlidziuk, Barwiński, Ochrymowycz, Starzyński, Mohylnyckij, Olesnyckij.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośće ma głos p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme! Ja pozwołył sobi postawyty wnesok nahłyj w sprawie udilienia zapomohy pohorilciam seła Żoltańci powita Żółkiwskoho.

Ohoń wybuch tam 17. weresnia seho roku w sam biłyj deń i zniszczyw w protiahu kilkoch chwyl 16 gospodarstw z wsimy zapasamy zbiza. Ne potrebuju zaznaczuwaty, szczo łysz czast tych pohorilciw była ubezpieczena wid ohnia, bo jak zwistno, nasz lud ne duże ochotno asekurowujut sia wid ohnia.

I własne tym neasekurowanym zniszczyw ohoń wsi zapasy i chliba i paszy tak, szczo absolutno teper nyczoho ne mająt. Krim toho błyska zyma pobilszaje szcze wełyku nużdu selan.

Dla toho proszu, szczyoby Wysokij Sojrm uchwaływ nahłist i wnesok toj prydyływ komisiji budżetowij.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości żąda kto zeszczę głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest za nagły uznany. Czy pod względem merytorycznym żąda jeszcze p. Korol głosu?

P. Korol. Zrikaju sia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odstąpieniem tego wniosku komisiji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

W celu odpowiedzi na interpelacyę prosił o głos p. Komisarz rządowy. Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu hr. Łoś. Na zasidaniu Wysokoho Sojrmu z dnia 18. wereśnia seho roku wnesły JE. Andryj graf Szeptyckij i towarzyszi interpelacyu, w sprawi sył uczytelskich do udilowania nauky w jazyci ruskim sposibnych, a w teperisznu poru pry gimnazyach i w zahali serednych szkołach polskich i nimeckych w Hałyczyni zaniatyh.

Widpowidajucy na tuju interpelacyu, maju czest' na osnowi uriadowo skonstatowanoho stanu riczy, zajawyty, szczo w sim roci szkilnim u wsich szkołach serednych z jazynom wykładowym polskim wzhladno nimeckym w Hałyczyni jest zaniatyh tryciat dwi sył uczytelskich kwalifikowanych do udilowania nauki w jazyci ruskim, a imenno dwajciat sim w gimnazjach a piat' w szkołach realnych.

Z tych znaczna czast' je zaniata udilowaniem nauki jazyka ruskiego jako predmetu, zhladno obowiazkowo w gimnazjach z jazynom wykładowym polskim, zhladno nimeckim.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego: pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórkach do ujścia Białuchy tudziez o podwyższeniu wałów nadwiślańskich od ujścia Białuchy do granicy państwa i od Podgórza do Niepołomic. (All. 355).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pilat. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego p. Raczy Wysoka Izba przydzielić to

sprawozdanie do załatwienia komisiji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie rozszerzenia krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach (All. 356).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Cieński.

P. Tadeusz Cieński. Wysoka Izbo! Tam gdzie chodzi o wydatek, trzeba aby Wysoki Sejm nabrał silnego przekonania, iż można się spodziewać dodatniego powodzenia uczynionego wydatku jakiego się domagam w przedstawionym wniosku.

Otóż jakkolwiek już w motywach mego wniosku starałem się przedstawić rzecz dokładnie, to jednak pozwolę sobie tu naprowadzić kilka szczegółów, które rzecz bliżej objaśnią.

Z zakładem sadowniczym w Zaleszczykach rzecz stoi tak, że koniecznem jest rozszerzenie tego zakładu, i to albo przez postawienie nowego budynku dla uczni albo przez nabycie przyległej realności.

Teraz właśnie nadarza się sposobność nabycia takiej realności, która całkiem wchodzi niejako w środek tej przestrzeni, którą zajmuje zakład sadowniczy.

Tą realnością jest dzisiejszy szpital powszechny w Zaleszczykach z ogrodem około 1 morg. Szpital ten ma dwa budynki, jeden stary, grzybem zniszczony, który żadnej wartości nie przedstawia, drugi zaś jest nowy, murowany o 8 ubikacyach, gdzie mieszczą się obecnie siostry miłosierdzia, kuchnia itp.

Ten właśnie budynek byłby bardzo korzystnym nabytkiem dla zakładu sadowniczego, gdyż mógłby służyć na umieszczenie uczni w tej szkole kształcących się.

Sposób nauczania w tej szkole jest przeważnie praktyczny a odbywa się w ten sposób, że uczniowie zajmują się pracami w ogrodzie. W porze zaś, kiedy robót w ogrodzie wykonywać nie można, udziela im się objaśnień teoretycznych odnośnie do tych robót, które wykonywali w odpowiedniej porze.

Otóż koniecznem jest, aby pomieszkание uczniów było w pobliżu zakładu, aby profesor i kierownik (bo dziś jest już druga siła naukowa w zakładzie) mogli czuwać nad wypracowaniami, jakie wykonywać mają, mogli czuwać nad ich zachowaniem się itp.

Realność, o której mowa, ma oprócz tego jak powiedziałem około morg pola w nadzwyczaj korzystnem położeniu, bo położenie to jest niskie, podobnie jak zakładu sadowniczego i w ten sposób ochronione od ostrzejszych wiatrów. To właśnie niższe położenie czyni to miejsce odpowiedniem do pielęgnowania moreli i winogron.

Dzisiejsza przesterzeń zakładu sadowniczego, jakkolwiek zajmują około 12 morgów, dość mało ma miejsca, na któreby morele i winogrona hodować można.

O pożytku zakładu sadowniczego w Zaleszczykach pozwolę sobie powiedzieć Panom także słów kilka, które przekonają Panów, że zakład ten rozwija się bardzo korzystnie.

W roku przyszłym będzie zakład miał już przeszło 20.000 sztuk szczepów na sprzedaż po bardzo niskich cenach. To właśnie jest warunkiem najważniejszym, aby podnieść sadownictwo w tej okolicy, która, jak Panom wiadomo z powodu bardzo częstych klęsk posuchy o większych plonach myśleć nie może. Te właśnie miejsca z powodu swego położenia do południa i zasłoniętego od wiatrów, najlepiej nadają się do rozwoju sadownictwa, do czego zakład zaleszczyki bardzo przyczynić się może. Dowodem tego n. p. ta okoliczność, że kiedy dawniej płacono tam za szczep morelowy 2 korony obecnie sprzedają w zakładzie takie szczepy po 30 ct.

Dalej chodzi także o to, aby pouczyć ludność miejscową w przerabianiu owoców.

Uznał to także i Wysoki Wydział krajowy, który przydał temu zakładowi jeszcze jedną siłę, którąby nauczała uczniów robienia przetworów owocowych.

Jeszcze jedna okoliczność przemawia za nabyciem wspomnianej wyżej przesterzeń realności. Jeżeli bowiem ta realność nie zostanie nabytą obecnie przez fundusz krajowy, to przejdzie ona w ręce prywatne.

Wydział Rady powiatowej zagwarantował bowiem za tę realność 16.000 K. w razie budowy nowego szpitala. Otóż realności tej Rada powiatowa nie mogłaby zatrzymać dla siebie, lecz musiałaby ją sprzedać, a niekorzystną byłoby rzeczą dla zakładu sadowniczego, gdyby miał obok siebie prywatnego właściciela.

Dlatego bardzo usilnie proszę, aby Wysoki Sejm uznał te motywa, a pod względem formalnym, wniosek ten odesłał do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-

chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego w sprawie zmiany systemu dwutypowego szkół ludowych (All. 357).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme! Rozporządzeniem hałyckoj Rady szkolnoj krajowej z 7. marta 1893 wydanom na osnovi upoważnienia ministerstwa proświty i wiroispowidania z 13. sicznia 1893 wprowadżeno u nas podwijnij typ szkolnictwa narodnoho a imeuno wyższyj typ szkoły mijskij i niższyj selskij.

Ne znaju, jaki motywa sponukały se obnyżenie szkolnictwa na seli i zamknenie jeho w hrancyiach typu niższoho, odnak w praktyci reforma sija wykazała rezultat negatywnyj i dla selaństwa naszoho w całym kraju pid mnohymy usłowiamy i w wysokim stepeny jest nekorystna.

Teperisznij istnujuczij stan riczy zowsim ne usprawedywuje toho, szczooby detyna silska ne mohła znajty sia w położeniu wyjty z pid strichy selskoj poza meży swoho seła, szczooby dobra, abo łycha dola ne mohła uwesty jei w inszi usłowia żytia, sered kotrych ne wystarczaje kruh widamosti, jaki podaje szkoła niższoho typu.

Sia reforma ne uwzhladniaje takož, szczo samo oderżanie obrazowania w szkoli selskoj niższoho typu, ne wystarczaje potrebm duchowym, kotri z kożdym rokom pidnosiaty sia musiat i pidnosiaty sia powynny.

Czerez sej dwutypowyj ustrij szkolnictwa narodnoho na seli widhrodżeni zistały abo prynajmnij w znacznoj miri utrudnena zistała możnist selskim ditiam uczaszczaty do szkół serednych.

Na seli wynosyt czas szkolnoj nauki w 3 klasowych 6 lit, odnak po skińczeniu tych 6 lit uczennyk selskij ne może wid razu perejty do czetwertoj klasy szkoły narodnej mijskoj, aże jeszcze raz musyt chodyty do tretjoj klasy, abo okremo przyhotowłaty sia prynajmeuszze czerez rik, szczooby mih do czetwertoj klasy pryriatyj buty.

W czysłennych słuczajach jest se nawit nemożlywo i na kożdij sposib czasto nawit tohdy, koły po najbilszych trudach i wysiłkach rodicziw, uczennyk może perejty do szkoły serednoj, to okazuje sia, szczo pere-stupyw wże toj wik, w kotrymby mih wstupyty do szkoły serednoj i dla toho faktyczno

widniata zistała jemu możnist do szkoły serednoj uczaszczaty.

A se moi Panowe jest dla naszoho selaństwa ciłoho kraju welykoju i tiazkoju krywdoju.

Jak zwistno, rik riczno czysło zahalnoho nasełenia wzmahaje sia w naszym kraju, szczenno staje sia na hrunti rilnymczym tismo i pryrodnyj widplyw czasty ludnocy selskoj, rilnymczoj do inszych zawodi robucznych, do inszych zaniatij, do inszych stanowysk suspilnych jest pryjamoju koniecznoju.

Tamowaty toj bihriczej, znaczyt stremity do mnożenia bezdimnoho i bezzemelnoho proletaryatu. Teper sered najuboższych werstw selskoho naroda naszoho staje sia czym raz selsko zruzumiła i widczuta potreba posyłaty dity do szkół serednych, a nawit' i wyższych i ne oden bidnyj selanyn z ostatnoho sia stiahne, szczenno łysz mih daty swojej detyui sposib wyjty z kruha toj czornoj chliborobskoju doły.

W naślidstwie toho powstały w poślidnych rokach sered szyrokich mas selaństwa wzmahania i stremienia do świtła i do nauki. Stremienia tii należyt poperaty i pidpomahaty a ne kłasty im zapory.

Odna z tych zapor jest jak raz systema dwutypowoho narodnoho szkilynctwa. Ne rozchodyt sia łysz o toje, szczenno selaństwu, umożływyty, skripty i zbilszyty kruh umysłowo pracujucznych bo u nas bilsze jak hde inde treba bilsze ludej obrazowanych i to w koźdim zawodi. Szczennoyi doświdy pouczajut, szczo z pid selańskoj strichy wychodiat czasto znaczni tałanty, pożyteczni diateli i trużenyki dla suspilnocy.

Ale i na koźdym poły pracy, czy w zaniatich robucznych, czy w remisły wsiudy hraje welyku rolu stepień zahalnoj intelegencyi robitnyka.

Wsiudy wymahaje sia pownoho zasobu obrazowania, skińczenia chotijby tilko kilkoch nyższych klas szkół serednych. Od riadu desiatkiw lit, odpływ sył naszych szczenno ide w tysiacy i desiatki tysiacy ludnocy, kotora emihrujet raz na wsehda z kraju, a druhe tysiacy i desiatki tysiacyw wyťahajut ruki za zaribkom, a kraj tratyt na tim desiatki i sotki tysiacy robicznych ruk, kotoryi mohłyby na inszym poły pracy znajty mistce, kołyby istnuczny poriadok riczej, istnucznyj stan ne odnywał im do toho możnocy.

W interesi suspilnocy leżył nyny probyty totu štinu, jakaja masy selaństwa odhradzaje od wyższoj kultury, w interesi suspilnocy leżył daty możniś' selaństwu wstu-

pyty w riad prawdywych horożan; ne hasyty i ne ukrywaty świtła, ne hasyty proświty, a nesty jeju w koźdyj zakutok kraju, — daty możnist dwyhnuty sia kulturno i staty pożytecznim czynnykom w rozwytku kraju.

W druhych krajach zaludne...ie dałeko hustijsze jak u nas, odnak mymo toho ne daje odczuty sia pereludnienie, bo koźdoj odyncy dane tut' inszyi sredstwa, inszyi osnovy i pidstawy do borby o istnowanie. Tam sut' inszyi osnovy obrazowania, a nawit' toj, kotoryj syłoju koniecznocy prynewožen łyszty kraj, wychodyt z inszym zasobom widomocy i obrazowania jak u nas, z sowsim inszoju syłoju odpornoju, i staje na emigracyi ne jak towar dla spekulantiw emihracyjnych, dybiacznych na towar ludzkij, ne staje tak ciłkom bezradnyj, jakby na dałekim, czudzym planeti.

Systemu dwutypowoho szkilynctwa uważaje w zahali selaństwo nasze jako wymirenu jak raz na toje, aby jeha widtiaty od wyższoj kultury, wid dijalnocy w borbi o istnowanie i łyszeń pozostawyty jeha na stepeni robitnykiw po selach. Dłatoho pry koźdoj nahodi pidnosyt sia sered selaństwa żadania, szczenno uchyłyty tuju dwutypowist'; pry wsia- kich nahodach wybirci pidnosiat toje jako oden z najwaźnijszych postulatiw selaństwa. Otže i ninisne moje wnesenie jest priamym wpływom narodnoho mandatu.

Stawłaju se wnesenie w tim pereświdczeniu, szczo ono błaħorodne i z žereła widczutoj samym selaństwu potreby, strimłenia do świtła i szczo nikto ne powynen strityty toho prawa, nikto, kto rozumije, szczo pidnesenie proświty jest najżywyszoju sprawoju suspilnocy i perszym i najwaźnijszym obowiazkom jeha parlamentarnej reprezentacyi.

Pid wzhladom formalnym proszu o widostłanie wnesenia do komisyi szkolnoj. (Liczne brawa i okłaski.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza na odesłanie wniosku p. Oleśnickiego do Komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść (Większość). Jest uchwalone.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedniocie zezwolenia gminie Skomielnia biała pow. Myślenickiego na pobór w r. 1903. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich' w wysokości 186%.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Skomialna biała powiatu Myślenickiego na pobór w roku 1903. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 186%.

Wysoki Sejmie!

Gmina Skomialna biała zaciągnęła w roku 1897 za zezwoleniem Rady powiatowej w Myślenicach w powiatowej kasie Oszczędności w Myślenicach pożyczkę w sumie 12.000 koron na pokrycie reszty kosztów połączonych z utworzeniem samoistnego probostwa w Skomialnej białej.

Stosownie do planu umorzenia wstawiła Rada gminna do budżetu gminnego na rok 1903 tytułem przypadających do spłaty za rok 1902 i w r. 1903 rat pożyczkowych i procentów kwotę 2267 K 78 gr., co wraz z innymi wydatkami preliminowanymi w budżecie na rok 1903. w kwocie 612 K 03 gr. stanowi sumę wydatków . . . 2879 K 81 gr. a ponieważ dochody wynoszą tylko 30 K —

przezo na pokrycie niedoboru budżetowego w kwocie 2849 K 81 gr. nałożyła Rada gminna w Skomialny białej uchwałą z 30 stycznia 1903 dodatek gminny do podatków bezpośrednich w wysokości 186%.

Budżet gminny powyższą uchwałą objęty, wyłożony był we właściwym czasie do przejrzania w urzędzie gminnym i nikt z opodatkowanych nie wniósł żadnych przeciwko niemu zarzutów.

Rada pow. zaś uchwałą z 16. maja 1903. zatwierdziła po myśli §. 100 ust. gm. powyższą uchwałą Rady gminnej z 30. stycznia 1903. Nadto uchwałą z 6. sierpnia 1903. postanowiła Rada gminna w latach od roku 1904 do 1918 to jest aż do czasu zupełnego umorzenia rzeczony pożyczki w kwocie 12.000 K. pobierać na pokrycie niedoborów budżetowych dodatki gminne do podatków bezpośrednich w wysokości 102%.

Uchwała ta została przez Wydział powiatowy przychylnie zaopiniowaną. Z uwagi jednak, że wysokość tych dodatków przekracza tylko o 2% maksymalną granicę, w której dodatki do podatków mogą być nakładane za zezwoleniem Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oraz z uwagi, że przy rzeczywistem uchwalaniu i sprawdzaniu budżetów gminnych w latach następnych, będzie rzeczą Rady gminnej jak i Reprezentacyi powiatowej zaprowadzić w budżetach możliwe oszczędności, któreby usunęły potrzebę nakładania dodatków gminnych ponad 100%, — Wydział

krajowy nie przedkłada Wysokiemu Sejmowi w powyższym kierunku odpowiednich wniosków, natomiast wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Skomialna biała w powiecie Myślenickim zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych pobierać w roku 1903 sto ośmdziesiąt sześć procentowy 186% dodatek gminny do podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania bez czytania

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków teje Rady.

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków teje Rady.

Wysoki Sejmie!

Z końcem roku 1903 gasną mandaty 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego, a mianowicie p. p.: Augusta Gorayskiego, Kazimierza Laskowskiego i Dra Gustawa Romera, oraz mandaty dwu zastępców członków teje Rady, a mianowicie pp. Adolfa Barona Brunickiego i Stefana Moysy Rosochackiego.

Wobec tego a zarazem wobec faktu, iż wszyscy wymienieni wyżej członkowie Rady nadzorczej jakoteż i zastępcy członków mogą dalej pełnić obowiązki członków Rady Nadzorczej, Banku krajowego ku pożytkowi teje instytucji, Wydział krajowy postanowił Wysokiemu Sejmowi zaproponować ponowny wybór tychże samych osobistości i przedstawić zgodnie z postanowieniem §. 110. statutu Banku krajowego wniosek.

Wysoki Sejm raży uchwalić :

I, Członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego na kadencję sześcioletnią pocy- nającą się z dniem 1. stycznia 1904 r. pp. :

Augusta Gorayskiego,
Kazimierza Laskowskiego,
Dra Gustawa Romera.

II. Zastępcami członków Rady Nadzor- czej Banku krajowego na tę samą kaden- cyę pp.

Adolfa br. Brunickiego,
Stefana Moysę-Rosochackiego.

Marszałek. Przystępujemy do wyboru. Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. Tysz- kiewicza, Theodorowicza, Mazikiewicza, Be- dnarskiego i Kramarczyka.

Proszę pp. skrutatorów odbierać kartki.

Tymczasem przystąpimy do następnego punktu:

Wybór komisji reformy wyborczej z 15 członków.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. Dzeduszyckiego Klemensa, Buynowskiego, Li- tyńskiego, Szajera i Barabasza. Proszę panów oddawać kartki. (Po oddaniu kartek).

Przystąpimy dalej do wyboru uzupeł- niającego jednego członka do komisji szkol- nej.

P. Czartoryski. Proszę o głos w spr- awie formalnej.

Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. Czartoryski. Na porządku dzien- nym jest wybór uzupełniający komisji szkol- nej o jednego członka. Owóż z powodu zło- żenia mandatu przez p. Kozłowskiego do komisji szkolnej, tudzież z powodu ustąpienia z urzędu zesłorocznego rektora, wybranego do komisji szkolnej, okazuje się brak dwóch członków. Wnoszę tedy, ażeby Wysoka Izba raczyła przystąpić do wyboru dwóch człon- ków do komisji szkolnej

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żą- da kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze- chce rękę podnieść. (Większość). Jest przy- jęty.

Do wyboru tego przystąpimy za chwilę, kiedy usłyszymy rezultat poprzedniego wy- boru.

Celem zdania sprawy o wyborze 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 2 zastępców członków tejże Rady, głos ma p. Tyszkiewicz.

P. Tyszkiewicz. Na 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego głosowało 85 posłów. Absolutna większość. 43.

Na członków Rady nadzorczej Banku kraj. otrzymali po 85 głosów pp. August Go- rayski, Kazimierz Laskowski i dr. Gustaw Romer.

Na zastępców głosowało 85 posłów.

Na zastępców członków Rady nadzor- czej Banku krajowego otrzymali po 85 gło- sów pp. Adolf br. Brunicki i Stefan Moysa Rosochacki.

Marszałek. Ci zatem panowie zostali wybrani.

Przystępujemy obecnie do wyboru dwóch członków komisji szkolnej. Do komisji sku- tacyjnej zapraszam pp. Baworowskiego, Me- runowicza i Mogilnickiego. Proszę panów od- bierać kartki. (Posłowie oddają kartki. — Po skutecznouem skrutynium).

Celem zdania sprawy o rezultacie wy- boru do komisji reformy wyborczej, głos ma p. Lityński.

P. Lityński. Głosów oddano 85. Abso- lutna większość 43.

Po 85 głosów otrzymali posłowie: pp. Abrahamowicz, Bobrzyński, Górski, Jabłoński, Jaworski Apolinary, Moysa, Oleśnicki, Ruto- wski, Skalkowski, Stadnicki, Stapiński, Sto- jałowski, Trzeciecki, Vivien i Wodzicki.

Marszałek. Ci za tem panowie zostali wybrani.

Równocześnie proszę tych panów, któ- rzy wybrani zostali do komisji reformy wy- borczej, by się zechcieli ukonstytuować.

Przystępujemy do rozprawy nad odpo- wiedzią c. k. komisarza rządowego na inter- pelację posła Kremy z 10 lipca 1902 w sprawie wymiaru należności od kontraktów kupna i sprzedaży w kilku miejscowościach powiatu Mieleckiego.

Głos ma zapisany p. Buynowski.

P. Buynowski. Wysoka Izbo! Sprawa, która nas obecnie zajmuje, jest tylko małą częścią tej wielkiej zmory, która ciąży na naszym kraju, a znaną jest pod nazwą fiska- lizmu.

Ilekoć w tej Wysokiej Izbie padały słowa, że w kraju naszym panuje fiskalizm, zawsze zaprzeczano temu ze strony rządowej. I tak w r. 1900, kiedy padały tu głosy, że w kraju naszym panuje ogromny ucisk po- datkowy i wskutek tego Wysoki Sejm pole- cił Wydziałowi krajowemu, ażeby przepro- wadził ankietę w sprawie ucisku podatkowe-

go, ówczesny pan namiestnik zaprzeczył temu i powiedział wówczas, że skargi na ucisk podatkowy są tylko legendą.

Mam nadzieję, że obecny poseł JE. hr. Piniński nie będzie tego teraz twierdził.

Obawiam się jednak, żeby obecny pan namiestnik, który z pewnością podzielał zdanie Wysokiego Sejmu, że w kraju naszym panuje ucisk podatkowy, obecnie temu nie zaprzeczył. W każdym razie uczyni to rząd. Proszę Panów! pamiętam z prawa kanonicznego przepis, że jest apelacja ab male informato papa ad melius informatum papam. Będę się tedy starał przekonać wysoki rząd, że u nas panuje fiskalizm, a w następstwie zaapeluję do lepiej poinformowanego JE. p. namiestnika i prosić będę, ażeby swoją energią i gorliwością tego raka, który toczy społeczeństwo, i o ile to w jego mocy leży usunął. Że w kraju naszym panuje ucisk podatkowy, najlepszym dowodem jest fakt, że rok rocznie z początkiem lipca wydaje krajowa dyrekcja skarbowa do wszystkich podwładnych władz okólnik mniej więcej tej treści „żniwa w całym kraju w pełnym toku, niezwykłe urodzaje zapowiadają obfite plony dla rolników i t. d. poleca się tedy podwładnym organom, ażeby wszelkie zaległości podatkowe z największą energią ściągaly....

(P. Rotter. Te okólniki są pewnie autografowane).

bez względu na to, czy rzeczywiście był urodzaj czy nie. Szanowni Panowie lepiej to wiedzą odemnie, że rolnicy tych plonów obfitych coraz mniej mają, że niejedno krotnie większemu i mniejszemu rolnikowi troska o sprostanie ciężarom, połączonym z wyżywieniem rodziny, nie raz spęda sen z oka. Mimo to rozsyła się te okólniki, wydane może jeszcze za czasów Maryi Teresy, z tą różnicą, że są obecnie pisane po polsku.

Raz nawet zdarzył się fakt, że na kraj nasz spadła wielka klęska nieurodzaju i wskutek interwencji wiedeńskiego Koła polskiego ówczesny minister skarbu Eksc. Biliński zapewnił w parlamencie, że wydał polecenie dyrekcjom skarbu, ażeby wszelkie egzekucje podatkowe wstrzymały. Mimoto, osławiony okólnik o obfitych plonach został rozesłany do podwładnych urzędów skarbowych. Wysoki Sejmie! Wiem, że państwo nie może żyć naszymi dobrami chęciami i potrzebuje naszych pieniędzy, ażeby mogło sprostać tym zadaniom, które na niem ciąży. O ile wiem jednak ankietą podatkowa zwołana przez Wydział krajowy, zebrała takie dowody panującego u nas ucisku podatkowego i takie

kwiatki fiskalizmu, że nimi możnaby śmiało cały plac powystawowy zasadzić. Nie mogą ich tutaj przytaczać, gdyż to przekroczyłoby ramy sprawy, która nas obecnie zajmuje t. j. odpowiedzi c. k. komisarza rządowego na interpelację p. Krempy.

Zresztą obawiam się nadużyć cierpliwości JE. pana marszałka, ażeby mi znowu swojej admonicyi nie udzielił.

W sprawie, która nas obecnie zajmuje, idzie o to, że władze skarbowe robią trudności w zastosowaniu Ces. rozp. z dnia 10. sierpnia 1899 l. 158 dz. p. p. o ulgach przy wymierzaniu należności skarbowych od kupna nieruchomości między małymi rolnikami, a na interpelację p. Krempy i tow. odpowiedział p. komisarz rządowy, że ulgi tej nie mogły władze dlatego przyznać, ponieważ w wypadku, o który chodzi, p. Muzawek sprzedał pięciu włościanom realność w Jaślanach w powiecie mieleckim, a mieszka sam w Bobrowy powiatu dębickiego.

Zdaje mi się, że nie wszyscy w tej Wysokiej Izbie obeznani są dokładnie z ustawami skarbowymi, dlatego pozwolę sobie przedstawić genezę i treść cytowanego przeze mnie rozporządzenia wydanego na podstawie §. 14. ustawy zasadniczej o kompetencji Rady państwa.

Wysokiej Izbie jest wiadomem, że ludność włościańska od dawien dawna skarżyła się na przeciążenie opłatami skarbowymi tak od spadków, jak wogóle od kontraktów wszelkiego rodzaju.

Na interwencyę Koła polskiego wydano ustawę z dnia 31. marca 1890 l. 53 Dz. u. p., która dla takich mniejszych przeniesień własności znaczne ulgi dała. Nie chcę jej tu przytaczać, bo po tem ta ustawa została sprostowana innemi ustawami, które te ulgi jeszcze więcej rozszerzyły. Dobrodrojeństwa tej ustawy jednak nie zadowolily ogółu ludności; i zdaje mi się, że za rządów JE. Kazimierza Badeniego została przygotowaną ustawa, która dalej te dobrodrojeństwa miała rozszerzyć

Ustawa ta uwalniała wszelkie przeniesienia nieruchomości z rodziców na dzieci i odwrotnie (bez względu na to, czy to są pasierby czy rodzone dzieci), dalej przeniesienia między małżonkami, a nawet między oblubieńcami; jeżeli właściciel budynku sam go w części używał a w części tylko wynajmował; jeśli grunt sam uprawiał lub jego rodzina — z wyjątkami, o których później powiem — jeżeli wartość nieruchomości tej nie przenosiła 5000 K. bez względu na to, czy przeniesienie nastąpiło w drodze spadku

czy aktem między żyjącymi, choćby nawet w drodze kupna, — uwalniała zupełnie od należności nieruchomościowej tzw. Immobiliargebühr, tak, że gdy się pierwaj płaciło należność $3\frac{1}{2}\%$ wartości nieruchomości, zniżała ją ta ustawa na 1% .

Jeżeli zaś przeniesienie między innemi osobami miało miejsce, mianowicie pomiędzy obcymi w stosunku do siebie, a zachodziły poprzednie warunki, to należność od nieruchomości niżej 5000 K. wynosiła połowę zwykłej należności t. j. zamiast 3% — $1\frac{1}{2}\%$, a ponad 5000 K. do 10000 K. trzy czwarte tego, co by się należało w zwykłym trybie t. j. zamiast $3\frac{1}{2}\%$ z dodatkami, wynosiłaby $2\cdot 25\%$.

Nie chcę przedłużać mojego przemówienia, ograniczę się więc tylko do tych przepisów ustawy, które do niniejszego wypadku mają zastosowanie.

Na szczęście zaś mamy tu w swoim gronie współautora owych ustaw, ówczesnego posła J. E. hr. Pinińskiego, na którego autorytatywną interpretację się powołam. Ustawa ta nie weszła wcale do parlamentu z powodu nieszczęsnych stosunków, jakie w nim w owym czasie w skutek obstrukcyi niemieckiej zapanowały, ale skorzystał z niej późniejszy rząd hr. Thuna, bo wydał ją w drodze rozporządzenia cesarskiego na podstawie §. 14 ustawy zasadniczej o kompetencyi Rady państwa.

Niejeden z Szanownych Panów pomyśli może w pierwszej chwili? „gdyby takich rozporządzeń rząd wydawał jak najwięcej, nie mielibyśmy nic przeciw temu“.

Ja jednak nie mógłbym podzielić tego zdania. Uważam bowiem przedewszystkiem, że wydanie takiej ustawy na podstawie §. 14. ustawy zasadniczej o kompetencyi Rady państwa jest nadużyciem tego wyjątkowego przepisu, który ustawodawca chciał dać rządowi tylko w wypadkach rzeczywiście nagłych i niecierpiących zwłoki; w innych wypadkach używanie tego §. 14 uważam za pogwałcenie konstytucyi i jako świetnie udowodnił niedawno przy rozprawie nad sprawozdaniem komisji przemysłowej o popieraniu przemysłu cukrowniczego w kraju, szanowny prof. dr. Milewski. Żałować tylko należy, że tej mowy nie słyszeli wszyscy członkowie wiedeńskiego Koła polskiego, bo możeby z tych złotych myśli zawartych w mowie tak znakomitego znawcy prawa konstytucyjnego wysnuli dalsze konsekwencje i skorzystali z ustawy o odpowiedzialności ministrów.

Sądzę zresztą, że i to nie byłoby potrzebem, gdyż stanowcze, zgodne z opinią kraju postępowanie Koła polskiego wobec

rządu uwolniłoby je od takich, niespodzianek i zapewniłoby mu wpływ na rządy państwa, który mu się należy.

Ale, proszę Panów, rozporządzenie, to jest jeszcze z innego względu karygodne. Rząd bowiem ulżył niem wprawdzie biedniejszej ludności, ale nie uczynił tego bynajmniej z własnej kieszeni, nie, ono dało jedną ręką i to dało mniej a drugą ręką wzięło więcej. Według 2-go rozdziału rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 31. marca 1850 nr. 181 dz. p. p. należał się przy wymiarze należności skarbowej od wszelkich przeniesień własności nieruchomości opust prawny, jeżeli to przeniesienie nastąpiło w ciągu lat 10, stosownie do tego, w jakim czasie to przeniesienie nastąpiło, opust ten był znaczny, bo jeżeli przeniesienie to nastąpiło w ciągu 2 lat od ostatniego przedstawienia, to opłacało się tylko 1% należności zwykłej. Przy znaczniejszych majątkach możecie sobie Panowie wyobrazić — jakie to są kolosalne różnice na korzyść rządu. Podczas gdy pierwaj wynosiła przeciętna należność skarbowa od przeniesienia nieruchomości $2\cdot 7\%$ wartości nominalnej, obecnie wynosi 4% . Cóż więc tu rząd zrobił. Oczywiście sprawił biedniejszej ludności prezent, ale kosztem większej posiadłości.

Zapewniam Panów, że ja byłbym ostatnim z tych, którzyby nie byli za tem, aby dopomódz biedniejszej ludności choćby kosztem zamożniejszych. Ale pytam się Szan. Panów, czy to było przyzwoitem taką ustawę wydawać w drodze rozporządzenia na podstawie §. 14? Wszak chodziło w niem o prawa innych, którzy te prawa przez 50 lat wykonywali.

Prawda, możnaby może powiedzieć, że dla ludności biedniejszej byłato sprawa pilna; ale ta pilność trwała przecież 50 lat, można więc było ją ustawodawczo załatwić. Jeżeli się pewnej warstwie ludności odbiera nabyte już i wykonywane prawa, na korzyść ludności biedniejszej, toć chyba przyzwoitą jest rzeczą zapytać się o to ciała ustawodawczego. Jeżeli państwo inaczej działa, to popiera wprost dążności socjalistyczne.

Cóż się jednak dalej stało? Wydane w drodze §. 14 rozporządzenie przedłożył Rząd do zatwierdzenia Izbie. Parlament znalazł się w okropnej kolizyi. Proszę sobie pomyśleć: z jednej strony miał przed sobą rozporządzenie, które wyrządza większym właścicielom nadzwyczajną krzywdę, z drugiej znowu strony musiałby odebrać biednej ludności prawa, które już przez 2 lata były wykonywane. Parlament nie miał wtedy innej drogi, jak tylko: albo przyjąć całe

to rozporządzenie tak jak było, albo je odrzucić.

Przyjąwszy je, pozbawiłby owych dobrodziejstw, które przysługiwały obrotom większymi nieruchomościami, odrzuciwszy je zaś, wyrządziłby krzywdę biedniejszej ludności.

Za zasługę parlamentu trzeba poczytać, że zatwierdził to rozporządzenie, ażeby tylko nie odraczać owych dobrodziejstw, które ustawa dawała biedniejszej ludności.

Tem większą zaś zasługą parlamentu było takie postępowanie, bo mógł rozporządzenia takiego nie zatwierdzić i wydać nową ustawę z zatrzymaniem opustów prawnych. Nie uczynił zaś tego dlatego, aby nie opóźniać ulg biedniejszej ludności przyznanych.

Ustawa ta jest tej samej treści, co poprzednie rozporządzenie Cesarskie.

Potem wyszły tak dó tego rozporządzenia, jak i do ustawy, rozporządzenia wykonawcze, a mianowicie z dnia 2. września 1899 l. 171 dz. u. p. i z dnia 21. czerwca 1901 l. 75 dz. u. p., które powiadają, że ulgi w należnościach skarbowych od kupna gruntów, które właściciel uprawia sam lub bez pomocy sług i naczelników, jeśli nie przekraczają powołanej przezemnie wartości i dodają, że musi uprawiać je tak poprzedni właściciel jak i nabywca.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć zasadniczego zarzutu. U nas rozporządzenia wykonawcze są zwykle tego rodzaju, że wprost wypaczają wolę ustawodawcy, a nawet ustawę derogują.

Nie stosuję zarzutu tego do owych warunków uprawiania gruntów przez sprzedającego i kupującego, bo wiem, że intencją ustawodawcy wówczas było stworzyć pewne ulgi dla obrotu gruntów chłopskich, domów i budynków w małych miastach. Więc nie chciał on bynajmniej popierać ani parcelacji ani skupywania większych gruntów i folwarków.

Nie mogę jednak pominąć innego zarzutu, który nie był poruszony interpelacją.

Rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw powiada tak: wyjątek od tego, aby grunt przez dotychczasowego właściciela był uprawiany, jest tylko ten, jeżeli tenże pociągnięty został w egzekucję, jeżeli właściciel jest małoletni, popadł pod kuratelę, albo z powodu innych koniecznych stosunków, jak służba wojskowa, słabość i t. d. Otóż to są tylko przykłady, więc nie wykluczają zupełnie innych powodów. Dlaczego, jeżeli ten kawałek gruntu został chwilowo wydzierżawiony, nie ma doznać ulg? A mogę zapewnić, że władze skarbowe, jeżeli się tylko dowiedzą z

kontraktu, iż ten grunt sprzedany był w dzierżawie, już tem samem odmawiają ulg. To zupełnie niesłuszna interpretacja.

Żałuję, że wyjeżdżając z domu nie wiedziałem, że ta sprawa będzie poruszana, bo mógłbym służyć aktami udowadniającymi.

Ale pozostajmy przy tych wypadkach, o których interpelacja wspomina i na które p. komisarz dał odpowiedź. Więc ulg nie przyznano dlatego, że sprzedający mieszka w innej gminie, a nawet w innym powiecie, a grunt sprzedany leży w innym powiecie. Wygląda to bardzo drastycznie, bo możnaby pomyśleć, że on mieszka na jednym końcu Galicyi, a grunt leży na drugim. Tak jednak nie jest, bo sądowy powiat Dębica, leży tuż przy powiecie mieleckim i te gminy mogą być oddalone od siebie o kilkanaście kilometrów.

Ustawodawca inaczej to rozumiał, bo mówi, że grunt może być uprawiany przez rodzinę.

Więc właściciel mógł osiedlić na gruncie sprzedanym swego syna lub zięcia i mimoto należy mu się ulga przy sprzedaży. Pod tym względem powołuję się na autoratywną interpretację p. Eksc. Pinińskiego. Ale wprost jest niezrozumiałem, jak władze skarbowe mogły w ten sposób tłumaczyć odmowę przyznania ulg, że z kontraktu wynika, iż grunt leży w innej gminie, a zatem właściciel nie mógł go uprawiać. Gdyby nawet nie było żadnego postanowienia, to już sam obowiązek moralny mówi, że trzeba zbadać sprawę, a do tego jest wyraźny przepis §. 5. rozp. wykonawczego, który mówi, że w razie wątpliwości obowiązkiem władz skarbowych jest badać sprawę i dopiero potem wydać orzeczenie. Niesumiennością jest bowiem władz skarbowych narażać obowiązanych do płacenia za rekursy, zwłaszcza, że się rozchodzi tu o biednych, którzy nie mogą kosztów rekursu ponosić. Czasem się zdaje, że któryś z adwokatów lub też jeden z tych zniechędzonych notaryuszów za darmo mu robi rekurs, jeżeli to chodzi o kontrakt u niego robiony, ale tak nie powinny postępować władze skarbowe.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, a to może już we własnej sprawie. Mogłoby się wydawać, że to drobna rzecz, że te należności mogą wynosić 5 lub 6 koron w jednym wypadku.

Tak jednak nie jest, gdyż chodzi przede wszystkim o zasadę, a powtóre te należności nie są tak małe, w r. 1896 bowiem n. p. wynosiły one 6,000.000 koron.

Zdaje mi się tedy, że potrafiłem przekonąć Wysoką Izbę a może i rząd, że w kraju naszym panuje fiskalizm i dlatego już przy stawianiu wniosku wyraziłem zdanie, że odpowiedź p. komisarza nie zadowala mię. Mam nadzieję, że JE. p. Namiestnik temu zaradzi.

Marszałek Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy c. k. Radca Dworu hr. Łoś. Z powodu przemówienia p. Buynowskiego pozwolę sobie kilka słów dla wyjaśnienia rzeczy dodać do odpowiedzi, danej na interpelację p. Krempy. Oczywiście ograniczę się do tego, co było przedmiotem interpelacji i co było przedmiotem odpowiedzi na nią. Muszę zwrócić uwagę na to, że w odpowiedzi na interpelację omówiłem każdy fakt podany w interpelacji, tak, jak się przedstawia według aktów władz skarbowych, z wyjaśnieniem prawnego zapatrywania, którego się te władze trzymają.

Jednym z warunków do uzyskania ulg z § 2 ces. rozp. z r. 1899 względnie ustawy z r. 1890 przy przeniesieniu własności gospodarstw gruntowych, jest, aby w pewnych wypadkach tylko pozbywający się, w innych tak pozbywający się jak nowonabywca albo jego rodzina, gospodarstwo własnoręcznie uprawiali. Jeżeli w tem przeszkadza im służba lub niemoc, to mimo to ulga się należy. Wymagane jest jednak, aby wspomniane osoby bodaj w pewnej części własną ręką gospodarstwo uprawiały. To zresztą przy tranzakcjach między włościanami, dla których głównie ustawa wydaną została, z reguły ma miejsce. Okoliczność, że właściciel mieszka w innej miejscowości, aniżeli ta, w której gospodarstwo jest położone, sama dla siebie nie stanowi przeszkody w przyznaniu ulg, jeżeliby tylko istniała możliwość własnoręcznej uprawy i faktycznie była wykonywaną.

Tych zasad trzymają się władze skarbowe, a dowodem tego jest, że krajowa dyrekcja skarbowa w licznych orzeczeniach z których kilka mam pod ręką, przyznała ulgi pomimo, że właściciel mieszka w innej miejscowości, dlatego, ponieważ można było stwierdzić, że mimoto mógł własnoręcznie gospodarstwo uprawiać.

Jednak w wypadkach, o których mowa była w interpelacji, chodziło w jednym wypadku o dzierżawcę dóbr, który jako taki, nie mógł własnoręcznie gruntu uprawiać; w drugim o właściciela, który mieszkał w innej miejscowości, oddalonej o 4 do 5 mil

i leżącej w innym powiecie. Tutaj więc zupełnie uzasadnione było przypuszczenie, że tego gospodarstwa sam nie uprawia i ta własnoręczna uprawa nie była też stwierdzoną.

Jeżeli jednak w poszczególnym wypadku badanie wykaże, że mimo zamieszkania w innej miejscowości własnoręczna uprawa istnieje, wtedy władze skarbowe przyznają ulgi bez przeszkody.

Że władze skarbowe postępują w tym względzie z urzędu, nie wyczekując prośby stron o ulgi, tego najlepszym dowodem jest formularz, zawierający przepisy przy wymiarze należytości. Mam tu pod ręką wzór A., w który musi być zaopatrzony każdy akt wymiaru, gdzie jest pod 3. pytanie: czy zachodzi warunek przyznania ulg z §. 2 ustawy z 31. marca 1890 i na tem opiera Rząd swoje zapatrywanie w tym kierunku, że rzecz musi być zbadana i odpowiedź musi być podana. Jeżeli wątpliwość jaka zachodzi, to się posyła do zwierzchności gminnej pismo, z zapytaniem, czy dotychczasowy właściciel względnie nowonabywca, względnie rodzina grunt własnoręcznie uprawia choćby przy pomocy służby. Jeżeli zwierzchność gminna w krótkich słowach to potwierdzi, to władze skarbowe przyznają ulgi.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Ne może to nikoho dywyty, szczo koły w jakoj ne bud' nahodi, na jakim bud' miscy u nas pidnosyt chtoś kwestiju skarbowu w konkretnym sluczaju i pytaje o zastosowanie perezysiv skarbowych czerez własti skarbowi — dyskusyja musyt buty szyroka i chotiajby łysze rozchodyło sia o oden konkretnyj fakt — jak w tim sluczaju, o przyznanie pilh pry wymiri należytosty, to toj dribnyj fakt musyt wyklykaty szyroko dyskusyju i zastanowlenje sia nad ciloju systemoju prypysiv skarbowych i ich wykonaniem. To łysze dokaz je toho, szczo u kożdoho z nas to vse, czoho win diznał wid włast skarbowych, nakipiło nastilko, szczo koždyj chwyły na neho bude nahoda, szczo by z tim pryjty na werch i dlatoho korystaje z nahody dyskusyji, szczo by hołos zabraty.

Howorene tut buło zi storony poperednohu besidnyka o dobrodijstwach, jaki zakon a wzhladno rozporiadzenie z 19 sierpnia 1899 prynesło ludnosty selańskoj.

Howoreno o dobrodijstwi toho rozporiadzenia w zahali. Ja ne znaju, czy w zahali może chto podaty jakij zakon skarbowyj, ko-

tryjby pid toju blahorodnoju nazwoju dobrodijstwa pidtiahnuty možna. Ale szczo sia tyczyt specyjalno toho rozporiadzenia, to je to dobrodijstwo, na kotrim fiskus awstryjskij zrobył duże dobryj interes „brylant-interes“

A teper proszu Paniw, szczo win daw a szczo wziaw?

Duże małeńki pilhy pry małych prenesniach własnosty i to u koho? — u chłopiw, kotri ani ne majut poniatia, szczo im sia należył ta pilha, ani ne znajut sposobiw, szczyby pilh dochodyty, ani ich ne dochodiat.

Taki łaski, o kotrych ti, kotrym były przyznani ne znały, kotrych wykorzystaty ne potrafiły i ne wykorzystaly, taki łaski dla koźdoho z nych specyjalno duże małeńku wartiś' przedstawaly. Jesły grunta, o kotri chodyt sut' duże małeńki, to to dobrodijstwo skarbu przedstawlaje wartist 10—12 hroszej, dla toho ne opłatył sia robyty krokiw prawnych w cili uzyskania dobrodijstwa i toto wełykie dobrodijstwo, jakie distała ludnist selańska, schodyt sia do ciłkom minimalnych hranyć.

A szczoż wiała włast derżawna? Ja ne jeśm recznykom wełykoi posiłosty — ale fakt je, szczo skarb dałeko bilsze wziaw jak daw.

W mistaw, hde prychodyło do krachiw budowlanych, należył z toho prenesenia była tak wełyka, szczo wstrymowała ruch budowlanyj, kotrij do rozwoju mista je koniecznyj.

Ale proszu paniw! Fiskus awstryjskij w tim wzhladi riżnyt sia znaczo wid prywatnoho czołowika, kotryj robył interes, bo jesły prywatnyj czołowik zrobył dobryj interes, to poczuwaje sia do moralnoji widwiczalnosty, szczyby to małe, do czoho jest zobowiazanyj daty.

W tim napriami awstryjskij skarb derżawnyj wid roku 1887 stoit na stanowysku kontraktołomnoho wspilkontrahenta.

Ciła suspiluist daje na ti podatki, bo dawaty musyt, bo na to sut' organa, kotri krasno o se poproszut.

Ale na koźdim kroci baczymo, szczo skarb derżawnyj ne daje tych pilh, a to, czoho ditknuw posoł Krempa, to jest tilko se mała czast' tych faktiw, jaki koźdyj z nas baczyt, koźdyj z nas doświdczaje.

Naweł posoł Buynowskij, szczo rozporiadzenia skarbowi perekraczajut hranyciu zakonomu nawedenu a przedowsim rozporiadzenie z 10 serpnia 1899.

O tim ne budu howoryw, bo to je mankament zakonodawstwa, kotryj w inszoj do-rozi bude možna poruszty. To wże jest taka systema awstryjska, taka była, jest, i taka bude, szczo odnoju rukoju daje zakon, to rozporiadzenie druhoju rukoju staraje sia ukrutyty.

To jest taka systema i ne mihbym sobi wydumaty takoho rozporjadzenia, kotreby ne zaberało w czasty toho, szczo daje zakon. Ale tut sia ne rozchodyt o to, bo włast' skarbowa na pidstawi rozporjadzenia musyt robyty. Bo jesły nyńka jakie rozporjadzenie jest newidpowidne, to toj biłyj muryn musyt to zrobyty, bo inaksze jeho naženut.

Ale protiv czomu inszomu wystupyty należył i zasterehczy sia; choczu zwernuty uwahu, szczyby tii organa ne iszły dalsze, jak rozporjadzenia, szczyby w nych ne wpa-jano toho pereświdzenia, szczo tim lipszyj urjadnyk, im bilsze ztiahaje należyłnosty, chotiajby ony były nesprawedywi, im bilszi korysty dla skarbu prysporyt.

To jest mankament, protiv kotromu musymo wystupowaty.

Na žal, ne jest to sporadycznyj słucaj, szczyby własty skarbowi w toj sposib postu-powały, złe stało sia to systemoju. Ne ma na prymir w zakoni nihde zasterezenia, szczyby w kontrakti było wyražene, szczo sam włastytel grunt uprawlaje; tymczasom własty skarbowi wymahajut toho; i nechaj kontrakt takij dotykaje $\frac{1}{4}$ morha, chotiaj cina kupna bude małeńka, to jest wsio nedostatoczne i włast skarbowa wymiraje $3\frac{1}{2}\%$, a ty selanyne roby rekurs, i wykazuj to wsim, bo ony wymahajut ciłoho aparata dokaziw. I to jest własne najtiaższa krywda w wykonaniu toho zakona, szczo tam, de zakon toho ne wymahaje, žadajut dokaziw, a w razi protywnym ne przyznajut pilh. Skazaw p. komisar prawytelstwa w widpowidi na promowu kolegi p. Buynowskoho, szczo sut formulary, kotri wydaje krajewa Dyrekcyja Skarbu. Ale to trebaby buty rymskim augurom, szczyby možna poznajomyty sia z tim ciłym aparatom; ale ne majemo żadnoj gwarancji, szczo pustupuje sia piśla tych formulariw, a zowsim majemo dokazy, jak tii należyłtosty ludnosti selańskoji sia wymiraje.

Kaže p. komisar prawytelstwa, szczo w słucaju Murawka ne možna było przyznaty pilh podatkowych dlatoho, bo win buw posesorom i meszkaw kilka mył wid toho gruntu. Ale kołyby nawit i tak było, czy jest wykluczene, szczyby win sam toj grunt uprawlaw? Jesłyby była w tim priami nepe-nwnist, to treba było interpretowaty w koryst

podatnyka, a ne obciążaty jeho niesprawedlywo. We własnyj doroz budu maw czest przedłożyty Wysokoji Pałati welyki materyał zibranyj wid roku 1889, to jest wid czasu wydania rozporządzenia z 19. sierpnia i postawlu wnesenie, kotre mawjem czest zrobyty w ankiety podatkowoji na perewedenie rewizyi wsich aktiw i zwernenie naleźnysty neprawno czerez skarb pobranych.

Jesly w zakoni cywilnym jest conductio indebiti, kotre maje zastosowanie protyw prywatnomu, to powynno buty i proti skarbowy derżawnomu, kotryj maje moralnosteu proti podatnykom sia na koźdym kroci powodowaty. Pidnesu takoz na własnyj mistci wnesenie na zawedenie zakonowej widwiczalnosty uriadnykiw skarbowych tak jak jest zakon o widwyczalnosty uriadnykiw sudowych za akta sudowi.

Do sudu ide lysz toj, chto maje tam sprawu, a do własnyj skarbowoji ide koźdyj, bo ona czuwaje nad nym wid kołysky, jak sia rodyt i jak umyraje. Jesly otze zakon boronyt nas wid sudu, de nemaje koźdyj sprawy i ne stykaje sia tak czasto, to jakze ne majemo staraty sia o zakon, kotryjby boronyw nas wid własnyj skarbowoji, z kotroju stykaly sia musymo? I jesly nyini na poły skarbowim maje buty sprawedlywist, jesly zasady etyczni na koźdim kroci majut buty zachowani, to dumaju, szczo pownu racyju maje hołos p. Buynowskoho, szczo by własnyj skarbowe ne zadowolala sia prytočeniem argumentiw, ale szczo by stala na zasadi bezstoronnosty i choronyła ludnist wid utysku skarbowoho, pid jakim kraj nasz zistaje. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego co do założenia w Stanisławowie osobnego c. k. gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. (All. 359).

Sprawozdawca poseł Tadeusz Cieński ma głos.

Sprawozdawca **Cieński Tad.** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Cieński** (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby przedłożenie o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stanisławowie ponowił wówczas, gdy wykazana zostanie dostateczna ilość ruskich ukwalifikowanych sił nauczycielskich, gpy wreszcie przez założenie nowych gimnazyów, usunięciem zostanie przepełnienie gimnazyów polskich w Tarnowie, Rzeszowie i Przemyśle, — wreszcie

wzywa się c. k. Rząd do zaprowadzenia w istniejących gimnazyach obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego“.

Temsamem załatwiony jest wniosek posła Barwińskiego o założenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, — oraz petycja L. s. 158/901 Wydziału filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie w tej samej sprawie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany JE. p. Wojciech Dzieduszycki. Udzielam mu głosu.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Dostojna Izbo! Od czasu, kiedy komisja szkolna obradowała nad sprawą gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, od czasu jak referat w tej sprawie sporządzony został i jak referent swoje sprawozdanie komisji przedstawił, minęło półtora niemal roku.

Okazało się, że przez ten czas zaszły pewne okoliczności, które wymagają ponownego zastanowienia się nad tem, czy treść referatu, tak jak ona została nam podana, ma pozostać nadal.

Wspomnę tu o tem, że kiedy w referacie podniesioną została potrzeba założenia trzech gimnazyów polskich, jedno z nich zostało już założone.

Prócz tego, proszę Panów, rozstrzygnięcie tej kwestyi rzeczą jest niezmiernie ważną i niezwyklej doniosłości dla kraju, dla dobra obu narodów a rozstrzygnięcie jej dobre lub złe, może obu narodom korzyść lub szkodę przynieść.

Zebrałiśmy się dopiero przed dwoma tygodniami, ale w tym czasie była nagła przerwa w posiedzeniach Izby, spowodowana posiedzeniami Rady Państwa we Wiedniu.

I gdy tak szybko referat ten przedłożono Sejmowi, posłowie nie mogli jeszcze sobie wyrobić zdania co do tego, co w tej sprawie uczynić winni, z tym spokojem i z tym dojrzałym namysłem, którego tu potrzeba.

A przybyła nowa wątpliwość do tych, które poruszone zostały w sprawozdaniu komisji, wątpliwość pewna, czy istniejące gimnazya ruskie z rzeczywistym pożytkiem dla młodzieży pedagogiczne swoje spełniają zadanie.

Komisya tedy będzie miała obowiązek zastanowić się poważnie nad tem, czy dla dobra oświaty ruskiej; wychowania ruskiej młodzieży, nie należałoby zaprowadzić pewnych zmian w pedagogicznym kierunku wychowywania, tudzież czy i jakie mieć możemy rękojmie, czy takie zmiany będą korzystne. Komisya powinna się zastanowić nad tem, czy nowe gimnazjum ruskie pożytecznie dla oświaty narodu ruskiego działać będzie. Sumienie nasze nakazuje nam to zbadać.

Te wszystkie powody sprawiają, iż tu zamyślam wnieść, aby sprawę odesłano na powrót do komisji szkolnej, celem ponownego rozpatrzenia tej sprawy.

Przy tej sposobności nadmienić muszę, że w licznej grupie poselskiej powstała myśl, czyby założenie gimnazjum utrakwistycznego, zamiast gimnazjum ruskiego, lepiej nie odpowiadało potrzebie młodzieży.

I tu z wszelką zastrzegam się stanowczością, jakobym stawiając ten wniosek, chciał czyto odwlec rozstrzygnięcie sprawy, czy też dążyć do tego, abyśmy już dziś prejudykowali o sędzię komisji, który w tej sprawie wyda.

Bez prejudykatu więc, jaki będzie wniosek komisji i jaką uchwałę Wysoki Sejm poweźmie, stawiam wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm zwraca komisji szkolnej sprawozdanie o gimnazjum ruskiem w Stanisławowie z wezwaniem, aby stanęła przed Sejmem z ponownym sprawozdaniem w tej sprawie jeszcze w ciągu bieżącej sesji“.

P. Barwiński. Proszu o hołos

Marszałek Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysoka Pałato! Z ohladu na motywa, wyrażeni w sprawozdaniu komisji szkolnej, przyłączają się do wnesenia przedbesidnyka o widosłanie toho sprawozdania do komisji szkolnoj.

Odnak muszu zaraz z hory zaznaczyty, szczo posły ruski musiat obstawaty pry tim, szczyby sija sprawa ne buła perewolikana, abo pobrebana w komisji, ałe szczyby buła połahodzona jeszcze w teperisznoj sesji sojmowoj.

(**P. Abrahamowicz.** Bardzo słusznie!)

Dlatoho domahajemo sia, szczyby komi-

sja szkolna w protiahu 8 dniw zdała sprawu o toj sprawie Wysokoj Pałati.

Pry tim pozwolu sobi takoz zaznaczyty, szczo ruski posły stojat na tim stanowysku i domahaniu, szczyby buła wprowadzona gimnazya okrema, gimnazya z ruskim jazykom wykładowym.

Takij wnesok, kotryj tut poruszyw poperednyj besidnyk, ne mihiby absolutno widpowisty ani potrebam ruskobo naroda, ani jeho intelecjam i dlatoho tut zasterihaju sia i z hory zaznaczaju, szczo my tomu protywni.

Ja hodzu sia na widosłanie sprawozdania do komisji szkolnoj, odnak z tym dodatkom, szczyby komisya peredložyla swoje sprawozdanie do 8 dniw Wysokoj Pałati.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie!

Prosiłem o głos w kwestyi formalnej, aby oświadczyć w imieniu swoim i w imieniu moich przyjaciół politycznych, że za wnioskiem p. JE. hr. Dzieduszyckiego głosować będziemy, ale aby także równocześnie stwierdzić, że głosując za tym wnioskiem formalnym, nie chcemy przesądzać sprawy w jakimkolwiek kierunku.

Uważam także za właściwe dodać, że dopiero wówczas, gdy będziemy znali ponowny wniosek komisji szkolnej, po dokładnej rozwadze i na podstawie sumiennego przekonania, będziemy mogli zająć wobec tych wniosków właściwe stanowisko.

Przy tej sposobności muszę się jednak sprzeciwić wnioskowi p. Barwińskiego, aby nawet pod względem liczby dni nakładać na komisję szkolną obowiązek przyjscia przed plenum Izby z wnioskami, co do których potrzeba, wszyscy jesteśmy o tem przekonani, głębokiej rozwagi i zastanowienia się, a wątpię, czy komisya będzie w stanie do ośmiu dni zdać sprawę Wysokiej Izbie.

P. Rutowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rutowski.

P. Rutowski. Wysoki Sejmie! Sprawozdanie komisji szkolnej postawione dziś na porządku dziennym ma już przeszło półtora roku. Otóż nie może ulegać wątpliwości, że zaszły rozmaite momenta, które muszą wpłynąć na postanowienia Wysokiej Izby co do chwili sposobnej, co do potrzeby, co do użyteczności i kierunku instytucji, któraby miała być założoną w Stanisławowie.

Jest więc rzeczą słuszną, aby ta sprawa jeszcze raz została odesłaną do komisji celem jej ponownego rozpatrzenia.

Gdy od powzięcia uchwały komisji szkolnej w kraju powstał jeden tylko zakład, jedna szkoła średnia z językiem wykładowym polskim, mimo, że udowodnioną jest potrzeba całego szeregu takich zakładów, mimo, że cały szereg szkół średnich w naszym kraju jest tak przepelnionych, że są odstrasającym przykładem dla wszystkich krajów koronnych, gdy nie ulega kwestyi, że kraj ma do walczenia z brakiem sił nauczycielskich, gdy w naszych szkołach średnich dotąd pracują jeszcze całe secyny sił niekwalifikowanych, gdy wedle dzisiejszej odpowiedzi reprezentanta Rządu nawet ta garstka sił nauczycielskich ruskich, pozornie będących do dyspozycji, zajęta jest i potrzebną w istniejących zakładach, gdy w ogóle w sprawach szkolnictwa naszego bardzo a bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia, rzeczą jest bardzo ważną, aby poważnie zastanowić się nad kwestją, która stoi na porządku dziennym.

Dla nas jednak są jeszcze inne motywa ważne w tej sprawie, o których chcemy pomówić, na które chcemy wskazać, i których nie wahamy się wypowiedzieć z całą otwartością,

Zaszedł bowiem jeden moment niepospolitej doniosłości, mianowicie znaleźliśmy się wobec faktu, że Rząd wstawił do budżetu kwotę na tę szkołę, nim jeszcze Sejm miał sposobność co do potrzeby tej szkoły się oświadczyć. (Huczne brawa i oklaski).

Nie ulega więc kwestyi, że nad tą sprawą komisja szkolna zastanowić się powinna gruntownie, gdyż obecnie wiele momentów ważnych przybyło w tej kwestyi do rozstrzygnięcia.

Przyłączam się więc najzupełniej do do oświadczeń poprzednich mowców, i oświadczam również, że dopiero z chwilą ponownego przedłożenia wniosków przez komisję szkolną będziemy mogli zająć stanowisko w tej sprawie.

Przyłączam się jednak także do wniosku p. Stadnickiego, gdyż jestem zdania, że skoro sprawa jest tak poważną i tak wielką, nie należy ograniczać komisji co do czasu.

Nie chcę przecież przez to powiedzieć, ażebym pragnął sprawę odwiec, owszem, wykluczam to, aby komisja miała sprawę, jak się wyraził p. Barwiński, pogrzebać.

My domagamy się, aby komisja jak najrychlej sprawozdanie swoje Izbie przedłożyła.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. Stojałowski. Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie zauważyć, że ja i moi towarzysze głosować będziemy za wnioskiem JE. p. Dzieduszyckiego, a chcę tylko zaznaczyć, że wedle naszego przekonania najważniejszą rzeczą, nad którą zastanowić się powinna komisja, jest myśl hr. Dzieduszyckiego, aby zaprowadzono u nas gimnazyja utrakwistyczne.

Nie chcę tego stosować już do tego wypadku, żeby już gimnazyum stanisławowskie było utrakwistyczne, ale ponieważ komisja szkolna w drugiej swojej rezolucyi uznała potrzebę zaprowadzenia w naszych szkołach średnich nauki obu języków krajowych, pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że myśl ta była już poprzednio poruszoną w tej Wysokiej Izbie, mianowicie aby wszystkie gimnazyja u nas w kraju były utrakwistyczne.

Mnie się zdaje, że tu powinniśmy się zachować obecnie wedle przysłowia „mądry Polak po szkodzi“ i przyjść do przekonania, że myśl szkół średnich utrakwistycznych jest dla nas pożyteczną, a nawet zbawienną.

Myśl ta, jak powiadam, była już poruszoną w tym Sejmie i nie wiem z jakich powodów została pogrzebaną.

Dziś z pewnością każdy z nas czuje, że gdyby ta myśl była już przeprowadzoną, nie mielibyśmy co roku tak drażniących kwestyj jak kwestya gimnazyum stanisławowskiego. Nie byłoby też przyszło do tego, o czem wspomniał hr. Dzieduszycki, że zachodzi wątpliwość, czy gimnazyja specjalnie ruskie pod względem pedagogicznym zupełnie odpowiadają swemu zadaniu.

Dlatego, nie występując wprawdzie z osobnym wnioskiem podając komisji szkolnej do rozważenia myśl, czy nie należałoby zaprowadzić u nas wszędzie gimnazyja utrakwistyczne przez co podniesie się kultura tak polskiego jak i ruskiego narodu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Cieński. Wysoka Izbo! Mam obowiązek przedstawić z tego miejsca Wysokiej Izbie sprawozdanie i wniosek komisji szkolnej.

Wysoki Sejmie! Wobec wniosku J. E. hr. Dzieduszyckiego i głosów posłów, którzy przyłączyli się do jego wniosku a mianowicie Barwińskiego, Stadnickiego i Rutowskiego, mógłbym poprzestać na odczytaniu wniosku komisji, wyczekując decyzji Wysokiej Izby.

Dziś mieliśmy jednak w tej Wysokiej Izbie odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację ks. Metropolity, tudzież przemówił p. Rutowski, zarzucając, że sprawozdanie nie jest wyczerpujące — i to właśnie zniewala mnie, ażebym oprócz odczytanego wniosku komisji, dał pewne objaśnienia imieniem własnym.

Podane cyfry co do liczby sił nauczycielskich z językiem wykładowym ruskim tak się przedstawiają:

Jest 32 profesorów w polskich gimnazyach, z tych 11 dla języka ruskiego; tych stanowczo odliczyć potrzeba, (oprócz tego są 4 gimnazya, gdzie nie są obsadzone posady i gdzie języka ruskiego nikt uczyć nie może). Pozostaje tedy 21 sił, które gdyby nawet na mocy prawa, przysługującego Radzie szkolnej krajowej, przeniesiono, zapewne wbrew ich woli, — to przedewszystkiem należałoby uzupełnić ruskie gimnazya już istniejące, bo tam są bardzo niekorzystne stosunki sił kwalifikowanych do sił pomocniczych. Stosunki te są, śmiało powiedzieć można, smutne. Poprawić je, powinno być przedewszystkiem usiłowaniem nadzorczych władz szkolnych.

Co do frekwencji uczniów w gimnazjum stanisławowskiem, to rzecz przedstawia się tak, że dziś jest to ósme gimnazjum z rzędu w Galicyi. Na 630 uczniów jest 465 Polaków, 161 Rusinów.

(Pos. Barwiński. Więcej!)

Tak było w roku przeszłym, w tym roku cyfra jeszcze nie jest ustalona.

(Pos. Barwiński. Już jest ustalona!).

Obecnie ma być na 860 uczniów, 208 Rusinów.

(Pos. Barwiński. 218!).

W roku przeszłym stosunek tak się przedstawiał: w klasie V Rusinów 17, w VI—11, w VII—8, w VIII—6. Muszę tu podnieść, że dwa sąsiednie gimnazya ruskie t. j. tarnopolskie, gdzie jest 295 uczniów i kołomyjskie, gdzie jest 347, nie można uważać za przepelnione.

Tak się rzecz przedstawia cyfrowo.

Ale pozostaje jeszcze rzecz ogólniejszej natury, ważniejsza. Zapytać się musimy, czy istniejące gimnazya ruskie tak są prowadzone, że te złudzenia, jakie miał Sejm, zakładając gimnazya ruskie, t. j. iż będą się w nich wychowywali i kształcili w języku ojczystym dzielnicy bywatele kraju pod kierunkiem i kontrolą wytrawnych pedagogów — czy te na-

dzieje nie zmieniły się w przykre rozczarowanie?

Nie chcę tej rzeczy rozbierać bliżej, ale zdaje mi się, że wszyscy w tej Wysokiej Izbie zgodzą się na to, ażeby wyrazić życzenie wobec władz nadzorczych, by użyły swego wpływu, wykonały swój obowiązek i wprowadziły w tych zakładach wychowawczych takie stosunki, iżby rodzice z całym spokojem i zaufaniem mogli oddawać tam swoich synów, z tą pewnością, że tam o ich kształcenie i wychowanie przedewszystkiem kierownicy starać się będą.

Na teraz ograniczam się do tych tylko uwag w uzasadnieniu od siebie pierwszej części wniosku komisji.

Co do części drugiej, gdzie mowa o zaprowadzeniu obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego, to rzecz ta bardzo mi na sercu leży, i tu proszę usilnie, ażeby Wys. Izba, głosując za tym wnioskiem, dała wyraz temu, iż życzy sobie, ażeby młodzież tak polska jak ruska, wyuczając się języka bratniego narodu, przyswajając sobie język i płody literatury, zdążyła do wzajemnego poznania się i przysposabiła się do obowiązków, jakie w późniejszym prywatnem, czy publicznym życiu, wykonywać będzie musiała.

Na tem skończyłbym rzecz moją, lecz nie mogę opuścić sposobności, ażeby nie podnieść niewłaściwości, o jakiej tu z innej strony była już mowa, niewłaściwości, jakiej dopuścił się rząd centralny w Wiedniu, wstawiając do budżetu na r. 1903 pozycję na gimnazjum ruskie w Stanisławowie, nie czekając decyzji Wys. Izby.

Na tem kończę moje wywody, nie chcąc rozszerzać się dłużej, zwłaszcza wobec wniosków, jakie z kilku stron Wysokiej Izby postawiono.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem jest wniosek odraczający p. Wojciecha Dzieduszyckiego (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm zwraca komisji szkolnej sprawozdanie o gimnazjum ruskim w Stanisławowie z wezwaniem, aby stanęła przed Sejmem z ponownem uprzedzeniem w tej sprawie jeszcze w ciągu bieżącej sesji“.

Następnie idzie wniosek p. Barwińskiego, który jest poniekąd identycznym z wnioskiem p. Dzieduszyckiego, z tą różnicą, iż pos. Barwiński oznacza czas, w jakim komisya ma zdać sprawę, t. j. w przeciągu 8 dni. Sądzę, że mogę uważać wniosek p. Barwińskiego jako dodatek do wniosku p. Dzieduszyckiego. Podam więc najpierw do

głosowania wniosek p. Dzieduszyckiego a następnie dodatek p. Barwińskiego.

Kto przyjmuje wniosek odraczający p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek p. Barwińskiego, że komisya ma złożyć w ciągu 8 dni sprawozdanie, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek p. Barwińskiego upadł.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach Aleksandra Petrowa, Michała Gruszki i towarzyszy o policzenie lat służby lub podwyższenie emerytalnej płacy.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

(Część posłów opuszcza salę).

Zwracam uwagę Wys. Izby, że posiedzenie trwa dalej. (Wesołość).

Sprawozdawca p. Rayski czyta:

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o petycjach Aleksandra Petrowa, Michała Gruszki i towarzyszy o policzenie lat służby lub podwyższenie emerytalnej płacy.

Wysoki Sejmie!

Aleksander Petrów, petycja L. 413, nauczyciel w Romanowie zaczął służbę nauczycielską w roku 1867, służy do dnia dzisiejszego — a czując się już osłabionym zamierza się podać na emeryturę — miałby zatem 35 lat służby i mógłby z przyznanej mu płacy wyżyć, gdyby ją w całości otrzymał — jednak emerytura liczy mu się tylko od 1878, gdyż w tym roku dopiero zdał egzamin kwalifikacyjny. Proszący życzy sobie, by mu w drodze łaski policzono lata służby przed kwalifikacją, ponieważ tenże pełnił swój obowiązek nauczycielski pilnie i ku zadowoleniu władz przełożonych — komisya sądzi że prośbę jego należy uwzględnić.

Michał Gruszka, były nauczyciel w Biłce szlacheckiej pod Lwowem, ociemniały i chory ma miesięcznie 14 złr. emerytury i z tej płacy wyżyć nie może, ani też jako ociemniały mieć choć względną opiekę i pomoc.

Proszący mógłby otrzymać miejsce w lwowskim zakładzie dla chorych nieuleczalnych, utrzymanie miesięczne wynosi tam jednak 20 złr. Proszący prosi o podwyższenie mu emerytury do tej wysokości, aby resztę swego życia mógł spędzić bez cierpienia i niedostatku. Komisya uwzględniając

pożalowania godny stan proszącego, spowodowany ślepotą i chorobą, poleca go łasce Wys. Sejmu i sądzi, iż należy mu podnieść emeryturę do 20 złr. miesięcznie, aby mógł opłacić utrzymanie w zakładzie dla nieuleczalnych chorych.

Marya Baranowa, petycja L. 117, wdowa po nauczycielu ludowym, uprasza o zaopatrzenie dla niej i dla jej dzieci. Jej mąż Antoni Baran służył jako nauczyciel od roku 1882 bez kwalifikacji, zapadał często na zdrowiu i nie miał sił zdać egzaminu, ostatecznie w lutym 1899 egzamin zdał, wniósł podanie o nadanie stałej posady i przed otrzymaniem tej posady w październiku 1899 zmarł na suchoty. Pozostała po nim wdowa z czworgiem dzieci na mocy obowiązujących ustaw nie otrzymała żadnej pensji. Antoni Baran był faktycznie 17 lat nauczycielem i z tego powodu sądzi komisya, że należy prośbę pozostałej po nim wdowy uwzględnić, i przyznać roczny stały datek.

Petycja Józefy Paślawskiej, nauczycielki starszej w Jarosławiu, L. 196 i petycja Jana Jareńka nauczyciela w Żuratinie L. 658 jest już przychylnie załatwiona przedłożeniem Wydziału krajowego do l. 35106 z r. 1902.

Stefan Nałęcz Bukojemski, były nauczyciel, ma lat 18 służby, został od pełnienia obowiązków nauczycielskich uwolniony przez Radę szkolną krajową w roku 1895 z powodu samowolnego opuszczenia służby. Twierdzeń swych w podaniu przytoczonych nie popiera żadnymi dokumentami, nie można zatem osądzić, o ile zażalenia jego są słuszne i dla tego zdaniem komisji prośba ta nie zasługuje na uwzględnienie.

Na podstawie powyższych wywodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Petycję Aleksandra Petrowa L. 413 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

2) Petycję Michała Gruszki L. 105 i petycję Maryi Baranowej L. 117 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i możliwego uwzględnienia.

3) Nad petycją Stefana Nałęcz Bukojemskiego L. 835 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 1 wniosek komi-

ysi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje 2. wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje 3. wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji L. 479 Michała Martynowicza o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji l. 479 Michała Martynowicza o podwyższenie emerytury..

Wysoki Sejmie!

Michał Martynowicz służył w zawodzie nauczycielskim lat 16, ostatnim czasem w Rozdziałowicach powiatu rudeckiego.

Z powodu choroby piersiowej podał się na emeryturę i otrzymał jako pensję 480 K. Powołuje się na swe zasługi i na tę okoliczność, że pracował z zadowoleniem swych władz przełożonych i prosi o podwyższenie pensji do 600 K.

Komisja szkolna nie mogąc stwierdzić, o ile wywody jego są słuszne, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Michała Martynowicza l. 479 o podwyższenie płacy emerytalnej odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Jana Kazimierza Kratzera, starszego nauczyciela 5-cio klasowej szkoły męskiej w Kętach.

Sprawozdawca poseł Kazimierz Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. Kaz. Lubomirski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Jana Kazimierza Kratzera starszego nauczyciela 5-cio klasowej szkoły męskiej w Kętach.

Wysoki Sejmie!

Jan Kazimierz Kratzer służy lat 28 — w roku 1878, 1. grudnia został stabilisowany i przez cały czas swojej pracy otrzymał tylko raz naganaę 10. stycznia 1891 — skutkiem tej nagany w myśl ustawy z 1. stycznia 1889 został mu trzeci dodatek pięcioletni o trzy lata odroczoney co równało się karze w sumie 300 K.

Pomimo zupełnie nienagannej pracy przez następne 11 lat nie ograniczono się do tego odroczenia jednorazowego lecz poniesiono także o trzy lata termin rozpoczęcia płatności 4. dodatku co znowu utratę drugich 300 K. spowodowało, pomimo postanowienia ustawy, że nagana po trzech latach służby gorliwej i skutecznej traci swoje znaczenie a art. 13 ust. z 1. stycznia 1889 przyjmuje za podstawę obliczeń dzień stały nominacyi.

Prosi o przyznanie 4. dodatku 5-cio letniego od 1. grudnia 1898.

Komisja szkolna uznaje, że wypadek ten zasługuje na uznanie i że w ogóle zwyczaj ogólny praktykowany, że w razie nagany nietylko termin płatności dodatku bezpośrednio po naganie nastąpić mającego, lecz także i początek wypłacenia wszystkich następnych dodatków o trzy lata się posuwa, co za sobą pociąga za każdym razem utratę 300 K., jest bardzo dotkliwym i surowym sposobem zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Komisja nie czuje się jednak powołaną do robienia w krótkiej drodze wyłomu w tej zasadzie, mając nadzieję, że w niedalekiej przyszłości przepis ten będzie ustawowo uregulowany, a wtenczas petent będzie mógł na mocy ustawy osiągnąć spełnienie swej prośby.

Komisja szkolna wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Petycję Jana Kazimierza Kratzera odstępuje się Radzie szkolnej do zbadania i do ewentualnego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli ludowych o policzenie do emerytury lat spędzonych w służbie przed uzyskaniem kwalifikacyi.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Tomaszewski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach nauczycieli ludowych o policzenie do emerytury lat spędzonych w służbie przed uzyskaniem kwalifikacji.

1. L. 106. Matylda Gregorowiczówna, nauczycielka w Majdanie górnym, prosi o policzenie lat służby spędzonych w charakterze nauczycielki tymczasowej. Służy od roku 1891. Egzamin złożyła za dyspensą 11. stycznia 1900.
2. L. 400. Eugenia Karpińska, emerytowana nauczycielka, przesłała na emeryturę z powodu stwierdzonej niezdolności fizycznej do dalszej służby na własną prośbę z końcem lipca 1901. Przyznano jej $\frac{20}{40}$ poborów t. j. od kwoty 1100 K. emeryturę w kwocie 550 K. Prosi o wliczenie $2\frac{1}{2}$ lat. Kiedy złożyła egzamin z alegatów nie można stwierdzić.
3. L. 528. Aniela Kühnelówna, nauczycielka szkoły wydziałowej w Rzeszowie, złożyła egzamin w listopadzie 1893, służy lat 10, prosi o policzenie lat dwu spędzonych w charakterze nauczycielki tymczasowej i jednego roku w charakterze praktykantki.
4. L. 541. Jan Tytor, nauczyciel kierujący dwuklasową szkołą ludową w Liczkowcach, służy od roku 1884. Dnia 14. sierpnia 1897 przeszedł rzekomo z powodu złego stanu zdrowia na emeryturę. Dnia 1. września 1898 powrócił do służby. Prosi o wliczenie 13-to miesięcznej przerwy. Alegatów nie załączył żadnych.
5. L. 555. Korneli Stawniczy, nauczyciel w Rosolnej, służył od 1. września 1872 do 30. sierpnia 1877, poczem wstąpił do seminarium nauczycielskiego, gdzie kształcił się do roku 1880. Na powyżej przytoczone okoliczności nie załączył żadnych dowodów. Kiedy złożył egzamin niewiadomo. Prosi o policzenie lat służby przed wstąpieniem do seminarium.
6. L. 579. Jan Karpiel, nauczyciel w Nagajowie, służy lat 11 z czego 8 lat przed egzaminem.
7. L. 632. Aleksander Fedorowicz, służy od roku 1878, egzamin złożył w r. 1898. Z egzaminem spóźnił się rzekomo z powodu zdrowia i stosunków rodzinnych.
8. L. 681. Dmytryszyn Piotr, nauczyciel w Strutynie Wyżnym, wstąpił do zawodu nauczycielskiego w r. 1877. Od 1. października 1879 do 18. października 1882 służył przy wojsku. Od dnia 18. października 1882 pełnił bez przerwy obowiązki nauczycielskie. Egzamin złożył w roku 1896 25. lutego.
9. L. 819. Bednarski Ignacy, rozpoczął służbę w roku 1891. Egzamin złożył w roku 1896.
10. L. 833. Rewucki Michał, służy dopiero od r. 1890. Egzamin złożył w r. 1894.
11. L. 907. Ungiert Felicyan, służy dopiero od r. 1900, egzamin złożył za dyspensą w r. 1898.
12. L. 918. Święcicki Szymon, emerytowany nauczyciel, pełnił bez przerwy obowiązki nauczycielskie od r. 1859 do 1. marca 1901. Egzamin kwalifikacyjny złożył w r. 1867. Otrzymał patent na nauczyciela parafialnego (Pfarrschullehrer). Rada szkolna krajowa orzekła reskrytem z dnia 16. października 1876 l. 11.136, że na mocy tego patentu nie może się ubiegać o stałą posadę i wezwała go, aby się poddał ponownemu egzaminowi. Choć egzamin złożył dopiero w roku 1877, wliczono mu do emerytury czas od 1867 t. j. lat 10 spędzonych w służbie przed egzaminem. Petent prosi o wliczenie także lat od 1859 do 1867, a więc policzenie lat 42 zamiast policzonych 34.
13. L. 1178. Józef Minkowicz Wysoczański, objął posadę tymczasową w roku 1876, kwalifikacyjny egzamin złożył w roku 1892, w roku 1894 został mianowany stałym nauczycielem. Prosi o policzenie lat służby od 1. września 1876 do 1. kwietnia 1894.
14. L. 1236. Sobolski Józef, nauczyciel kierujący szkołą dwuklasową w Podhajczykach, rozpoczął służbę dnia 1. września 1894, zrezygnował w r. 1895. W roku 1898 mianowany ponownie tymczasowym nauczycielem. Egzamin złożył w r. 1898.
15. L. 1240. Witkowski Józef, służy od roku 1881, kiedy złożył egzamin kwalifikacyjny, nie wiadomo.
16. L. 1255. Lewicka Ambrozja, nauczycielka w Podfilipiu, służy od r. 1888, egzamin złożyła w r. 1894 za dyspensą.

17. L. 1290. Sydonia Wawryńska. Do podania nie załączyła petentka odpowiednich alegatów. Nie wiadomo kiedy złożyła egzamin, kiedy otrzymała stałą posadę, ile lat służby policzono jej do emerytury.

18. L. 1295. Naganowski Mieczysław, nauczyciel w Wołowie, służy od r. 1879 bez przerwy lat 23, z czego 18 lat bez kwalifikacji.

Ponieważ petenci mają przed sobą jeszcze długie lata służby aż do chwili, kiedy mogą prosić o przeniesienie w stan spoczynku, ponieważ nie wiadomo czy aplikacja petentów będzie tego rodzaju, aby im w drodze łaski lata spędzone w służbie nauczycielskiej przed uzyskaną kwalifikacją policzyć, przeto wnosi komisya szkolna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petenci mogą swą prośbę powtórzyć w chwili, kiedy będą przechodzić w stan spoczynku, na razie przechodzi się nad wszystkimi powyżej wymienionymi petycjami do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Faustyny Madeyskiej, kierującej nauczycielki cztero-klasowej szkoły żeńskiej w Samborze w sprawie policzenia jej przy wymiarze emerytury czasu służby od dnia 18. stycznia 1866 do 31. października 1868, t. j. 2 lat i 9 miesięcy.

Sprawozdawca p. Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Tomaszewski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycji Faustyny Madeyskiej, kierującej nauczycielki cztero-klasowej szkoły żeńskiej w Samborze w sprawie policzenia jej przy wymiarze emerytury czasu służby od dnia 18 stycznia 1866 do 31 października 1868 t. j. 2 lat i 9 miesięcy.

Wysoki Sejmie!

W myśl artykułu 39 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych liczą się do emerytury lata spędzone po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego począwszy od pierwszego zamianowania chociażby na posadę tymczasową.

Petentka została zamianowaną w r. 1866 dnia 18. stycznia po złożeniu egzaminu praktykantki, lecz jako praktykantka przysłuchiwała się li tylko lekcjom, jak to się działo do niedawna, aż do zniesienia praktykantek, lecz jak świadczą załączone do petycji dokumenta, udzielała samoistnie nauki i pobierała remunerację.

W owych czasach był podział sił nauczycielskich na kategorye inny niż obecnie.

Ówczesna praktykantka nie różniła się niczem od dzisiejszych nauczycielek tymczasowych.

Służba Faustyny Madeyskiej była przez cały czas znakomita, o czym świadczy 7 dekretów pochwalnych.

Referent komisji towarzyszył b. r. inspektorowi okręgowemu przy lustracji szkoły, którą petentka kieruje i nie ma dla działalności petentki dość słów pochwały.

Z przytoczonych powodów, jakoteż ze względu na 36 letnią służbę petentki wnosi komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyższą petycję odstępuje się Wydziałowi krajowemu do sprawdzenia w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową sprawozdania na najbliższej sesji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Wojkówki powiatu Krośnieńskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Łączkach a utworzenie jedno-klasowej szkoły w Wojkówce.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji gminy Wojkówki powiatu krośnieńskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Łączkach a utworzenie jednoklasowej szkoły w Wojkówce.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wojkówka powiatu krośnieńskiego wniosła do Wysokiego Sejmu o wyłączenie jej ze Związku szkolnego w Łączkach a utworzenie jednoklasowej szkoły w

Wojkówce, gdy wedle priorów z roku 1900 przekonano się iż prośba ta sama teje gminy pod l. 315 wpłynęła do Wysokiego Sejmu i na dniu 26 kwietnia 1900 powziął Sejm następującą uchwałę; petycję gminy Wojkowy powiatu krośnieńskiego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia i uchwała ta pismem Wydziału krajowego z dnia 26. kwietnia 1900 do l. 30831 odstąpioną została c. k. Radzie szkolnej krajowej, zaś c. k. Rada szkolna krajowa pismem swoim z dnia 15. grudnia 1901 l. 36241 powiadomiła gminę Wojkówkę i zezwoliła na otwarcie jednoklasowej szkoły w Wojkówce lecz dotychczas ze związku szkolnego w Łączku nie wyłączyła, dla tego komisya szkolna wnosi:

Petycję gminy Wojkówki pow. krośnieńskiego odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do ostatecznego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Bratkowice powiatu Rzeszowskiego o zwolnienie od obowiązku opłaty na budowę szkoły i płacę nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie,

komisji szkolnej z petycji gminy Bratkowice powiatu Rzeszowskiego o zwolnienie od obowiązku opłaty na budowę szkoły i płacę nauczycieli.

Wysoki Sejmie!

Gmina Bratkowice pow. Rzeszowskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o zwolnienie jej od obowiązku opłaty na budowę szkoły, oraz płacę nauczycieli motywując swoją prośbę nadzwyczajnem przeciążeniem gminy przez budowę szkoły oraz płacę na cele szkolne 9%, 3% i 12%.

Gdy z petycji samej niepopartej żadnymi dowodami nie można powziąć czy twierdzenia są słuszne tak pod względem budowy szkoły, jakoteż nadzwyczajnych prestacji szkolnych na płacę nauczycieli, a z drugiej strony treść pisma przekonująco o

możliwości słusznego zażalenia, dlatego komisya szkolna wnosi:

Petycję gminy Bratkowice odstępuje się Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Miasta Błażowa powiatu rzeszowskiego o przyspieszenie budowy szkoły nowej.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. Kramarczyk (czyta):

Sprawozdanie .

komisji szkolej z petycji gminy miasta Błażowa pow. Rzeszowskiego o przyspieszenie budowy szkoły nowej.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Błażowa wniosła prośbę do wysokiego Sejmu o przyspieszenie budowy nowej szkoły popierając swą prośbę dowodami, iż tamże od 5-ciu lat toczą się rokowania pomiędzy gminą, a c. k. Radą szkolną krajową, w czasie którym zmuszono gminę do zaciągnięcia pożyczki w Banku krajowym na cele budowy szkoły nowej i o to kiedy gmina była już u celu i pożyczkę odebrała, na ten czas c. k. Rada szkolna krajowa odracza możliwość podjęcia pożyczki aż do roku 1905, a gdy się zważy, że budowa szkoły pociągnie się potem ze trzy lata to wprowadzenie się do nowego budynku mogłoby się odbyć zaledwie za lat 6, gdy tymczasem stara szkoła zniszczona i ciasna i część klas mieści się w wynajętych budynkach prywatnych, wreszcie że zamiast wypadłych na fundusz szkolny wedle repartycji 28.000 K. daje tylko 20.000 K. jako ryczałtowy zasiłek.

Ponieważ petycja ta poparta jest odezwą c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie z dnia 17. maja 1902 l. 491, którą naprowadzone okoliczności przyznaje, a powód do oddalenia z rozpoczęciem budowy szkoły do roku 1905 oraz obniżenie zasiłku z funduszu krajowego z kwoty 28.000 K. na 20.000 K. uzasadnia wyczerpaniem funduszu szkolno-krajowego w razie czego w myśl art. 9. ustawy z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49.

ustęp ostatni Rada szkolna krajowa ma prawo orzekać o wysokości zasiłku na budowę szkoły, co też w tym wypadku reskryptem swoim z dnia 10. maja 1902 r. do l. 12.135 uczyniła, dlatego komisya szkolna wnosi:

Nad pierwszą częścią petycji gminy miasta Błażowa o zmniejszenie zasiłku na budowę szkoły z kwoty 28.000 K. na 20.000 K. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Zaś drugą część prośby o przyspieszenie budowy szkoły zaraz zamiast w r. 1905 i wypłacenia na ten cel stosownego zasiłku odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następujące trzy punkty:

Sprawozdanie Komisji solnej z petycji gm. Bereznicy szlacheckiej o pozwolenie na bezpłatny pobór surowicy solnej ze źródła w Nowicy.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Sprawozdanie Komisji solnej z petycji dwudziestu i trzech gmin powiatu Nowosandeckiego o przyznanie bezpłatnie pewnej ilości soli dla bydła.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w sprawie petycji komitetu organistów galicyjskich.

Sprawozdawca poseł Szponder.

usuwam na życzenie sprawozdawców i komisji z porządku dziennego.

Przystępujemy do punktu 20.

Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gminy Kurniki w powiecie Zbaraskim o wypłatę kwoty 236 zł. 81 ct. za roboty przy drodze Tarnopol-Brody.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz ma głos.

(Głosy: p. Ochrymowicz jest nieobecny).

Marszałek. Widocznie p. Ochrymowicz nie był obecnym, gdy zawiadomiłem Izbę, że posiedzenie trwa dalej.

Następuje sprawozdanie Komisji drogowej w sprawie petycji zarządu Czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego

o połączenie drogi zbudowanej pomiędzy Żabiem a Worochtą.

Sprawozdawca poseł Witosławski ma głos.

Sprawozdawca p. Witosławski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji Zarządu Czarnohorskiego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego o połączenie drogi zbudowanej pomiędzy Żabiem a Worochtą.

Wysoki Sejmie!

Cała odległość gminy Żabie od Worochty stacyi kolei Stanisławowsko-węgierskiej wynosi 30 km.

Z tej przestrzeni zbudowano już kosztem funduszu państwowego na gruntach eraryalnych od strony Worochty drogę około 13 km. Z przeciwnej strony taką samą prawie przestrzeń 13 km. zbudowała już gmina Żabie na swoim terytorium.

Pozostaje więc jeszcze połączyć te obie drogi na odległość 3 do 4 km. przełęczą wcale nie wielkiej góry przez Bukowleję.

Przez połączenie tych dwu dróg ułatwiłoby się komunikację Żabiego ze szlakiem kolei Stanisławowsko-węgierskiej bardzo a dalej ułatwiłoby się połączenie z głośnym i skutecznym źródłem a dziś niedostępnym Burkutom polskim pomnażając źródło naszych dochodów krajowych.

Ponieważ sprawa zbliżenia Żabiego do najbliższej stacyi kolejowej — Worochty jest ze wszechmiar nadzwyczaj porządaną i ożywiłoby ruch w tej okolicy bardzo tak dla wywozu materiałów drzewnych, jakoteż umożliwiło turystom zwiedzanie tej części karpat a wreszcie podniosłoby niezawodnie źródło Burkut.

Komisya wnosi:

„Wysoki Sejm uchwali:

Odstępuje się Wydziałowi Krajowemu do właściwego urzędowania“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie przystępujemy do punktu 20. Sprawozdanie Komisji drogowej o petycji gminy Kurniki w powiecie Zbaraskim o wypłatę kwoty 236 zł. 81 ct. za roboty przy drodze Tarnopol-Brody.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz. (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji gminy Kurniki w powiecie zbaraskim o wypłatę kwoty 236 zł. 81 ct. za roboty przy drodze Tarnopol-Brody.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Kurniki (powiat Zbaraż) podają w swej petycji, iż od roku 1854 do roku 1868 robili przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody, i że za te roboty mieli otrzymać nadpłatę w kwocie 452 zł. i 81 ct.

Kwotę 216 zł. wypłacono im, zaś kwotę 236 zł. 81 ct. nie wypłaciło im c. k. Starostwo w Tarnopolu do dnia dzisiejszego, mimo tego i reprezentanci gminy upominają się od kilkunastu lat o swoją należytość, a c. k. Starostwo zawsze' mówi, że jeszcze niema pieniędzy. — Wedle załączonego pisma c. k. Starostwa w Tarnopolu z dnia 27. grudnia 1880 l. 4157 oznajmia c. k. Starostwo gminie Kurniki, iż na podstawie rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 7. marca 1879 l. 63190 mieszkańcy gminy Kurniki otrzymają nadpłatę do drogi Tarnopol Brody za czas od 1854 do 1868 roku w swoim czasie w miarę funduszków dla tej drogi ściągnąć się mających.

Pismo to nosi datę 27. grudnia 1880 l. 4157 i jest podpisane przez c. k. Starostę Madurowicza.

Od roku 1880 do dnia dzisiejszego t. j. za 22 lat można było tę kwotę ściągnąć, stronie konkurencyjnej wypłacić i nie narażać gminę na różne trudy i wydatki.³

Komisya drogowa stawia przeto wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Kurniki (p. Zbaraż) odstępuje się W. c. k. Rządowi do przychylnego załatwienia“.

P. Ostapczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Tut jest sprawozdanie komisji o petycji odnoy tylko hromady Kurniki. Ja odnakoż pozwolu sobi zwernuty uwa-hu, szczo takich seł i hromad, kotrym należyt sia za roboty pry budowi dorih Bereżany-Pidwołoczyska i Ternopil-Brody je bilsze. Imenno (czyta):

„Za roboty pry szlachu Bereżany-Pidwołoczyska:

Hromada	Czernyhiwci	3000 K	72 sot.
„	Dobromirka	1247	66 „
„	Hołoszynci	48	84 „
„	Hołotky	512	76 „
„	Hryniwci	7	40 „
„	Huszczenska	224	14 „
„	Iwaszkiwci	123	02 „
„	Jaciwci	400	— „
„	Kłymkiwci	248	58 „
„	Korszylivka	100	— „
„	Krytiwci	261	30 „
„	Kujdanci	1000	— „
„	Lubianky wyżni	800	— „
„	„ wyżni	10	84 „
„	Łoziwka	710	26 „
„	Medyń	578	60 „
„	Obodiwka	565	28 „
„	Ochrymiwci	1542	56 „
„	Pańkiwci	600	— „
„	Proszowa	338	64 „
„	Skoryky	499	74 „
„	Stryjiwka	207	20 „
„	Suchiwci	100	— „
„	Terpyliwka	889	46 „
„	Toky	251	58 „
„	Wałachiwka	242	54 „
„	Worobijiwka	630	28 „
„	Załuże	330	76 „
„	Zarudzie	972	40 „
„	Zbaraż (staryj)	100	— „

13.844 K 56 sot.

Pry szlachu Ternopil-Brody:

Hromada	Berezowycia mała	1141 K	52 sot.
„	Czumak	1014	98 „
„	Dobrowody	2148	78 „
„	Iwanczany	268	18 „
„	Iwaszkiwci	225	32 „
„	Kobyle	1039	78 „
„	Kuryнки	905	62 „
„	Netreba	789	06 „
„	Opryłowci	793	62 „

9.237 K 86 sot.

Jak baczymy z powyższego wykazu należyst hromad je znaczna, bo wynosyt poważni sumy 13.844 K 56 sot ta 9327 K 86 sot., abo razem 23.172 K 42 sot.“.

Otże ja w toj sprawie udawałem sia do starosty w Ternopolu p. rad. Zawadzkocho kotoryj skazał meni, szczo ne maje fondiow na toje. Chotiwby, aby mene p. referent pojasnyl, za szczo tyji ludy robyły: czy to buła druha pańszczyzna. W 1848 buła pańszczyzna, buwjem tohdy małyj i pamiataju, szczo honyły na 3 dny, ale teper ne znaju na jakij pidstawi tyji ludy praciuwaly? I jesly maje buty wypłata dla odnoj hromady, tobym prosyw, aby wsim hromadam, kotorym sia należy, buło takoz wypłaczeno, aby żadna ne buła pokrywdzena.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. Stojałowski. Ja proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo! Mamy tu typowy przykład opieki, jaką się cieszy my nasz lud biedny ze strony rządu austriackiego. Zabieram głos dlatego, ażeby taka sprawa jaskrawa, gdzie niesprawiedliwość aż w oczy bije, nie przeminęła w tej Izbie w zu pełnem milczeniu. Przecież chodzi o to, że całe gromady powiatu zbarskiego upominają się od 50 lat o to, co im się słusznie należy. Jest wprost skandalicznem, żeby Rząd chciał na biednych chłopach zarobić 23.000 koron i przez 50 lat nie wypłacał im tego co gorzko zarobiły. Mówiono tu już dziś o opiece rządowej i o systemie fiskalnym; oto świeży dowód, jak rząd traktuje biednego chłopca, który nie wie, jak i gdzie ma się o co upominać. W r. 1880 starostwo pisze do nich i obiecuje, że ta kwota będzie wypłaconą w miarę ściągnięcia funduszków, więc oczywiście przyznaje tem samem, że się te kwoty gminom należą. Nie przytacza wprawdzie, w miarę ściągnięcia jakich to funduszków będzie wypłacana należytość gminy, ale ja sądzę, że choćby tylko z owych dróg były fundusze ściągane, to za 50 lat można było przecież ściągnąć. Bez względu jednak na to, czy się owe drogi opłacają czy nie, skoro już władza raz uznała, że się ta kwota gminom należy, to na 23.000 kor. było ją jeszcze stać, gdyby rzeczywiście chciała naprawić wyrządzoną kilkunastu gminom krzywdę. Tego jednak nie uczyniła. I nie dziwię się temu wcale, bo to już jest ten stary szlenderian austriacki,

(Głosy: „tak, tak“)

że gdzie trzeba komu coś słusznie zapłacić, to ciągnie się to długie lata, a gdzie

kto rządowi ma co dać, choć mu się nie należy, to zaraz i czempredzej rząd dusi i gniecie i wyciska od najgorszego biedaka.

Ale co mnie najwięcej zastanawia, to to, że w tej Wysokiej Izbie była już w tej sprawie interpelacya wniesiona, a interpelanci nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Jeśli się nie otrzymuje odpowiedzi na interpelacye, w których chodzi o krzywdy polityczne, o zgromadzenia, naruszenia ustaw zasadniczych itd. to jest to już niestety chleb powszedni, i rozumiemy dlaczego nie daje się odpowiedzi i przyjmujemy to do wiadomości (**Wesołość**). Ale gdzie chodzi o to, ażeby zapłacić komu, co mu się należy, to taka interpelacya nie powinna chyba pozostać bez odpowiedzi; bo to już jest pokrzywdzenie materyalne, a nie polityczne tylko i przynosi wielką ujmę rządowi. Pan komisarz rządowy daje znak ręką, że „nie ma pieniędzy“. Moi Panowie, do takiego bankructwa jeszcze chyba Austria nie doszła, żeby nie mogła się zdobyć na 23.000 kor. na zapłacenie robotnika.

Rząd każdemu podatnikowi mówi: „daj bratku choć nie masz“, my tedy powiedzmy: „daj rządzie bo masz, boś wziął więcej od nas niż 23.000 kor.“

Otóż jabym postawił wniosek dodatkowy — bo tu chodzi nie o jedną tylko gminę Kurniki, ale o kilkanaście innych gmin i nie tylko o to co gminie Kurniki się należy, lecz o łączną kwotę 23.172 kor. 42 groszy mianowicie wniosek tej treści: „Wysoki Sejm wzywa c. k. rząd, ażeby gminie Kurniki i innym gminom w tym samym powiecie, które z tego samego tytułu mają do rządu pretensye, należytości ich wypłacił i sprawę tę przychylnie i bezwzględnie załatwił“. Sądzę że p. referent się na to rozszerzenie jego wniosku zgodzi, bo chodzi tu o sprawę jasną, sprawiedliwą i 50 lat się wlokącą; więc niech przynajmniej dzieci dostaną to, co ich ojcowie zarobili. (**Oklaski**).

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Stojałowskiego, który brzmi: „Wzywa się rząd, aby i innym gminom tegoż powiatu, mającym pretensye z tego samego tytułu do rządu, należytości ich w najkrótszym czasie wypłacił“ — zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Ochrymowicz.** Wysoka Izbo! Mieszkańcy gminy Kurniki wnieśli petycję o wypłatę 236 zhr. 81 ct, za roboty przy drodze Tarnopol-Brody. Komisya drogowa te akta zbadała i przyszła z wnioskiem do Wysokiego Sejmu, ażeby tę sprawę

polecić Wysokiemu Rządowi do zbadania i przychylnego załatwienia. Poseł Ostapczuk powiedział, że tu nie chodzi tylko o gminę Kurniki ale o kilkadziesiąt gmin, którym się należy 23.000 kor. Proszę Panów, ale te gminy przeciw petycji do Sejmu dotychczas nie wniosły, więc komisja drogowa nie mogła się nimi zająć i przyjść z jakimś konkretnym wnioskiem przed Sejm.

Co się zaś tyczy wniosku ks. Stojałowskiego, ażeby wszystkie gminy włączyć, to ja osobiściebym się na to zgodził, ale bez uchwały i porozumienia się z komisją drogową nie mogę imieniem komisji na ten wniosek się zgodzić. Komisja uchwaliła tylko załatwienie petycji gminy Kurniki. Jako sprawozdawca tej komisji stawiam więc wniosek, że petycję gminy Kurniki odstępuje się Wysokiemu Rządowi do przychylnego załatwienia, t. zn. żeby tę kwotę rząd ściągnął i gminom wypłacił.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji drogowej opiewa: „Petycję gminy Kurniki odstępuje się Rządowi do przychylnego załatwienia“. Wniosek zaś p. ks. Stojałowskiego brzmi:

„Wzywa się Rząd, aby i innym gminom tegoż powiatu, mającym pretensje z tego samego tytułu do Rządu, należytość ich w najkrótszym czasie wypłacił“

Jestto zatem nie poprawka, lecz rozszerzenie. Dalszy ciąg wniosku komisji.

Najpierw poddaję pod głosowanie wniosek Komisji. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje uzupełniający wniosek p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę o rezultat wyborów do Komisji szkolnej.

Głos ma sprawozdawca p. Merunowicz.

Sprawozdawca P. Merunowicz: Głosujących było 98; absolutna większość 50. Na to otrzymał p. Fijałek 86 głosów, p. Leon Piniński 98, ks. Bohaczewski 12. Wybrani zatem pp. Leon Piniński i Ks. dr. Fijałek.

Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany, proszę pp. sekretarzy o od czytanie wniosków i interpelacyj.

Se kretarz p. Ks. Bohaczewski (czyta):

Interpelacya

do Wysokoho c. k. Prawytelstwa krajewoho!

Narid na pokutskim Pidhiriu i huculskich horach, je narażenyj na welyki krywdy

zi storony žandarmiw i možna skazaty, szczo pry koždych dochodženjach, jaki predprynymaje c. k. žandarmerija, używaje ona tortur, koły łysze je toji dumky, szczo dotyczna osoba je mensze proświczena i ne bude maty widwaby widnesty sia do wysszoi władsty. Wproczim i ti zažalenia je zwyczajno dla žalujučych sia połučeni z welykym nebezpečestwom, tak jak žandarmy pry swoich nadužitjach sut' dosyt' ostorožni i na słuczaj obžalowania takoho pokrywdženoho za obrazu žandarmeriji, prychodyt jemu dowid prawdy dosyt' tiažko i kinczyt sia zwyczajno jeho zasudom. Odynoka rada bułaby, kołyby c. k. oficiry žandarmeriji widbuwajuczi swoji inspekcyjni podoroži sklykuwały bromadian dotyczno seła i jim ohołoszuwały, szczo wsiake zbytkowanie i torturowanie zi storony žandarmiw je stroho zboronene i szczo pro wsi taki fakta powynni hramadiane im zaraz na takich zborach žaluwatys'. Dalsze powynni wysszi władsty žandarmski zarjadyty, szczo by žandarmam ne wilno buło robyty dochodžeń t. zw. „badań“ w czotyry oczy z wypytuwanymy ani nawet łysze w prysutnocy bromadyskich funkcyonariw, ale szczo by každy domu dopytuwanomu wilno buło vybraty sobi bodaj dwoch mužiw dowiria, kotri małyby buty prysutni czerez ciłyj czas žandarmskich dopytyw. Zaznacžajemo, szczo podajuczy ponyzsze fakta rižnych nadužit' zi storony žandarmiw ne dumajemo tym obwyniuwaty ani oficiryw žandarmeriji ani wyžszych jeji władstej, ale choczemo dowesty do ukarania wynownykw i do takoi reformy, kotra podobni nadužitia zdilałaby nemožlywymy.

Podani tut' fakta ne stanowjat bez sumniwu i sotnoji czasty nadužit', jakych žandarmy dopuskajut sia, podajemo tut' łysze ti fakta, kotri słuczajno dijszly do naszoji widomosty.

1. Łukjen Rebenczuk Stefana z Jaworowa, kosiwskoho powitu, buw mynuwszoho roku obžalowanyj pered c. k. Sudom w Kołomyji, szczo ukraw dnia 25 czerwnia 1902 roku paczku marok sudowych za doruczenie w Płokij na Bukowyni i szczo dnia 27 czerwnia 1902 roku ukraw u oduoji mołodyci w Usterykach w Hałyczyni serdak. Oden z žandarmiw posterunku usterickogo areштуwaw jeho a pobywszy uže dobre na dorozu tak, szczo až buk połomyw, prywiw jeho na posterunok, skuwaw nohy, prywžazaw do haka wbytoho w pidłozu, przyznamenoho zdaješ, zazdałehid' do takych operacyj i znouw byw w straszennyj sposib po rukach, po plecach i nohach a nadto misywu czobit'my. Koły oden žandarm byw, druhyj stojaw i dywyw sia. Buła pry tim pokojewa žandarmiw, szczo potim zi służby widijszła i lide iz seła Ho-

łowy, których imena poszkodowany może podaty.

To aresztowanie nastąpiło 27. czerwca 1902 roku. Perszu nicz noczuwaw Rebenczuk przykowanyj do haka i zi skowanymy rukamy. W subotu dnia 28. s. m. wodyw jeho żandarm w ciły ślidstwa do Putyłowa na Bukowynu, z 28 na 29 noczuwaw win znowu w Usterykach skowanyj łysze za nohy, 29 powiw jeho żandarm do Jaworowa i potim do Kosowa, do powitowyj wachmaister żandarmeryji Bez zasyływ za łancy t. zw. bukoriku i kazaw żandarmamy jeho westy na tij bukorici do sudu w Kutach. Wiw toj żandarm, kotryj nad nym w Usterykach znuszczaw sia. W Kutach sydiw Rebenczuk 4 nedili a poneże akta chodyły do Kołomyjskoi Prokuratorji derżawnoj i win pobojuwaw sia, szczo i win bude dostawlenyj do Kołomyji i to żandarmamy, kotri znowa jeho budut' mohły zbytkuwaty, to dnia 28 łypnia 1902 roku utik win z kutyskich arestziw sudowych i dowhyj czas ukrywaw sia w horach.

W noczy z 15. na 16. sierpnia 1902 r. pryyszow do chaty takż Rebenczuka w Jaworowi żandarm z posterunku jaworowskoho Stanisław Kania (wispowatyj) i zastaw tam żinku Rebenczuka, Nastuniu Rebenczuk, do czku Iwana Kiszczuka. Win zapytaw jeji, de czołowik, a koły ona widpowiła, szczo ne znaje, zaczwaw jeji żandarm byty rukoju po hołowi a potomu łancamy byw jeji po płeczach. Todi ona skazała: „ja wydiła moho czołowika, ale ne znaju, de win chowaje sia“. Na to widpowiw żandarm: „Jak ty na wieczer ne prywabysz swoho czołowika, szczo-by my jeho imyły, to majesz swoje zdorowle łyszyty“. Pry tim były Mychajło Myckaniuk Wasyla i Iwan Korpaniuk policyant z Jaworowa. Zauważuje sia, szczo Nastunia Rebenczuk płała todi swoju czotyrymisiacznu dytnu.

2. Jurko Szlemko Nykyfora z Bełełuji zistaw wyrokom Sudu powitowoho w Śniatyni z dnia 31. żownia 1902. uznanyj perekroczenia z §. 460 z. k. i zasudzenyj na karu odnomisiacznoho arestzu. Imenno żandarm z posterunku w Wołczkiwciach Gabryel Turkolak ziznaw pidczas dotycznoji rozprawy, szczo dnia 5. żownia 1902 pobaczyw jeduczcy firoju trech chłopiw iduczych połem zi strilbamy, pustyw sia otże ich dohaniaty, odnakoż tilko odnoho z nych piznaw a tym maw buty Jurko Szlemko Nykyfora.

Odnako w tim samym sudi powitowym w Śniatyni widbuła sia takż rozprawa karna do U. 2219/2 a to proti w Maksymowy Marusykowi, Jankowy Kuszerskomu i Kostynowy Błahunowy z Bełełuji obżałowanyj

o toje, szczo to ony własne dnia 5. żownia w nedilu iszły połem bełełujskiem zi strilbamy. Pidczas rozprawy zistało to dostatoczno stwerdżene z tim, szczo tilko Maksym Marusyk maw strilbu, szczo za nymy hnaw żandarm Turkolak i szczo meży nymy ne buło Jurka Szlemka. Potwerdyw to krim samych obżałowanych świ dok Matej Hawryluk a poseredno takż świ dok Janko Kyrkyk.

Nadto potwerdżujut świ dky: Maria Szlemko, Stefan Szlemko, Petro Szlemko, Jacko Tymczuk Iwana, Łeś Proniuk, Paraska i Fedir Szlemko Iwana, szczo Jurko Szlemko buw krytycznoho dnia do hodyny 9 rano u sebe doma, a potim udaw sia do Mychajła Szlemka, de praszczano widchodiaczoho do wijska Jurka Tymczuka i szczo tam probuwaw bez pererwy do hodyny 9 wecerom. Koły zważył sia, szczo inkryminowana pryhoda mała misce krytycznoho dnia popołudaj i szczo żandarm Turkolak ne ziznaw szczo-by własne todi jeszczce takż jakus druho trijku Raubschützer-iw honyw, to stane oczewydnym, szczo toj żandarm Turkolak zložyw lożne świ doctwo i szczo czerez neho Jurko Szlemko newynno zistaw zasudzenyj i widbuw karu odnomisiacznoho arestzu.

3. Dnia 31. sicznia 1903 roku widbuła sia pered c. k. Sudom okružnym w Kołomyji rozprawa karna (Vr. VII. 1030/2) proti w Kateryni Mychalczuk z Jaworowa, kosiwskoho powitu, 71 lit czyślaczyj, o złoczyn kradeży. Meży inszymy pidnosyw akt obżałowania, szczo ona do kradeży przyznała sia i nawit szkodou poszkodowanomu Kopelczukowy wynahorodyła. Po perewedenij rozprawy zostala ona odnak ciłkowyto uwilnena, bo pokazało sia, szczo ona łyszeń czerez straszni tortury, jaki zadawaw żandarm Kania z Jaworowa, musila bezwynno wziatywynu na sebe i nawit szkodou wynahorodyty.

Żandarm zbyw jeji w tak straszennyj sposib, szczo jeszczce nawit pidczas rozprawy pokazuwała nezabojeni blizny na nohach wid tortur pochodiaczi. Toj fakt krim torturowanaj poświadczat Paraska Debryniuk, Iwan Łosiak, wartiwnyk i Antoś zwanyj Ślipeukyj z Jaworowa.

4. Dnia 20. marta 1903 r. weła sia w sudi okružnym w Kołomyi rozprawa proti w Wasyla Antoniaka Jurja, z Hołowiw, powitu Kosiwskoho o złoczyn kradeży. Pry sij rozprawi pokazało sia, szczo Antoniaka pidozriwały żandarmy z Usteryk takż o welyku kradiż, jakoji dopuszczeno sia u Hucula Dranika i szczo w perszych dniach łystopada 1902 roku perewodyły u neho rewiziju i to w takyj sposib, szczo zirwały pidłohu w sinech ta w stajny i rozkynuły pszenyciu zi

stoha, czym narobyły jemu szkody na jakych 10 koron, Sam Antonink znajuczy czym pachne zaodarmske „badanie“ schowaw sia. Za toje mstyły sia żandarmy na jeho žinci Kateryni Antoniak z Hrizdakiw - Kohutinkiw i zmuszuwały jeji, szczoby pokazała, de schowani ukradeni u Dronieka riczy, o czym ona niczoho ne znała, bo toji kradeży jeji muž ne dopustyw sia. Dwa žandarmy wodyły jeji otže po lisi i były jeji kolbamy w pleczi i hrudy, a w łyce rukamy. Koły oden žandarm byw, druhyj widstupaw za derewa. Po-byta słabowała tiazko dwa tyžni i dowszyj szczo czas potomu schoplowała sia zi strachu w noczy i terpiła zaworot hołowy. Žandarmy ti nazywajut sia Chojnackyj, postenföhner i Hrywniak, kapral, oba z Ustryk.

5. Wasyl Danyszczuk Jakowa z Rakiwczyka, kołomyjskoho powitu, buw pidozrinyj, szczo wybywaw w korczeni wikna. Dnia 1. maja pryjšzow kapral žandarmeryji z Słobidky lisnoji wraz z zastupnykom wijta, aresztuwaw jeho i zaprowadyw do hromad-skoho areštu w Rakiwczyku. Tut byw jeho rukoju po łycy i po tili, a potim gwerom i polinom, tak, szczo Danyszczuk buw wid toho słabyj dwa misiaci. Pošwidczyt se Fedir Popadiuk z Rakiwczyka, kotryj sydiw todi w druhim widdili areštu, a dalsze Petro Mykietuk Onufrija i Mychajło Danyszuk Kostia, kotri wydiły znaky wid pobojiw, a nadto Nastunia Danyszczuk jeho maty, kotra jeho w słabosty obchdyła.

6. Dnia 1. łypnia 1903 roku widbuła sia rozprawa proti Maryi Ostropolskij ženi Antona z Obertyna o kradiž. Pokazało sia todi, szczo Jan Gawenda pestenföhner z Ober-tyna, weduczy w tij sprawi dochodzenia dnia 18. lutoho s. r. znuščzaw sia nad neju w brutalnyj sposib, bo wziaw jeji do osibnoji komnty w Uriadi hromadskim i chotia buła w szestym misiaciu bremennosty udaryw jeji pid hrudy tak sylno, szczo upała na zemlu i distała krowotoku. Muž jeji Antin Ostropolskij donis o tim Sudowy dnia 19. lutoho, odnakož sudija Nowakowskij i likar Dr. Bu-jalskij pryjšzy jeju ohladaty až doperwa w nedilu 22. lutoho po połudny. Likar stwer-dy wprawdi, szczo buła ona słaboju, odnakož utwerdžuwaw, szczo se ne pochodyło wid udaru, bo ne znajszow znaku na tili. Se odnak buło riczyju pryrodnoju, bo Ostropolska w chwyli udaru buła zawynena po pryczyni zymna, w hrubyj szal. Ostropolsku uznaw Sud wynnoju ne tilko złoczynu kra-deży ale i perekroczenia z §. 487 z. k. t. j. obraży žandarma, a to na pidstawi tak ziznania toho žandarma, jak i dwoch policyjantiw, kotri ziznały, szczo ony były prysutni pry dopyti Ostropolskoji czerez žandarma.

Ricz je odnak oczywydna, szczo Sud kołomyjskij nadto wže bławowijuczzyj pered žandarmskoju powahoju, zrobyw krywdu Ostropolskij, a to tomu, bo okrim takych chwyli pry dopyti Ostropolskoji, pry kotrych były prysutni i žandarmy i oba policyjanty buw i takyj czas, de žandarm buw z neju sam na sam w osibnij komnati i todi to udaryw jeji własne pid hrudy. Szczo dijstno buw takyj czas, potwerdiat šwidky: Kazio Tarnowski i Jan Tarnowski z Obertyna.

Je se wzahali sumna ilustracyja do seho, jak nasi sudy ľehkoduszno wiriat ziznaniem žandarmiw, chotia duže czasto możut nahladno perekonaty sia, szczo bilsza czašt pryznań obżałowanych muzykiw powstaje ľy-szeń w našlidok tortur i szczo duže czasto taki pryznania okazujut sia nezhidni z praw-dywym stanom riczej.

7) Doneseniem z dnia 24 łystopada 1902 r. donis wachmajster žandarmeryji zi Słobidky lisnoji „Kosar“, do sudu powitowoho w Kołomyji, szczo Karol Furmankewycz z Czeremchowa pryznaw sia do kradeży hori-wky, chliba i t. d. Okazało sia odnakož, szczo pryznanie toje buło prymuszene tak, jak žandarm wziaw Furmankewycza do kancelaryji hromadskoji i tam jeho wid 5 ho-dyny po połudny po 12 hodyny w noczy wy-pytuwaw i wpływaw na neho hrožbamy, szczo by pryznaw sia. Pytaw jeho czy maje wsi zuby, kazaw szczo bude byty i kuwaty i potrjasaw pered nym ľańcuszkamy tak, szczo zapudženyj Furmankewycz, chotia ne-wynnyj wziaw na sebe wynu, Krim Furman-kewycza pošwidczyt sej fakt M:chaš Saw-czuk Jurka z Czeremchowa.

8) Dnia 27. weresnia 1902 areštuwaw žandarm Tomasz Olszewski z Godiw, kołomyjskoho powitu Mychajła Szpaka Dmytra z Cenewa i pry tij sposibnosty daw jemu rukoju w łyce. Šwidok Iwan Biłeckyj z Ce-newa, a wproczim akta sudu powitowoho w Kołomyji U. IV. 1778 + 1782/2.

9) W sprawie Wasyla Iwaszka Teodora z Roztik perekroczenia z §. 460 perewede-nij na dny 13 sierpnia 1902 r. w c. k. Sudi powitowim w Kutach, ziznaw žandarm Wi-niarskij z Rostik, neprawdu, nemowto obżało-wanyj pryznaw sia do wyny i szczo zapro-wadyw jeho nawit do ľuha hromadskoho, z kotroho maw wyniaty zakwestionowanu ľo-zynu. Buło to neprawda tak, jak Wasyl Iwaszko wytiaw tu ľozynu u Petra Chara-baruka z Pidzacharycza za jehož zizwołeniem. Najcikawijša ricz, szczo zakwestionowanoju ľozynoju žandarmy z Rostik natyczyły swoju fasolu i szczo potim czujuczy swoju wynu

żandarm Winiarskyj daw wjytowy za niu 20 kr.

Koły Onufryj Fidzeluk doruczuwaw Wasylewy Iwaszkowy wizwanie do rozprawy apelacyjnoji w Kołomyji w tij sprawie (Bl. IX. 942/2) to kazaw szczo Winiarskyj perekazuwaw, szczo Iwaszko ne iszow na rozprawu.

Nadto kazaw żandarm Winiarskyj bat'kowy Wasyla Iwaszka — Fedorowy Iwaszkowy: „Skaży tomu łajdakowy, naj nas ne papłużył w sudi, szczo my tyczky zabrały, bo my jeho na try misiaci do kryminału wsadyło“.

10) W seli Ispasi, kołomyjskoho powitu, założyły selane towarystwo storozy ohnewoji i gimnastyczne „Sicz“. Towarystwo seje jest sołyju w oci tamtejszoho posterunku żandarmskoho a osobenno jeho komendanta Zajaczkowskoho.

Win otże po prostu zasypuje bezzasadnymy denuncyjacyjamy na se towarystwo i wże widbuło sia w sudi kołomyjskim kilka rozpraw po tij przyczyni, kotri odnakoż use kincyłyś uwilnieniem. Ostatnym razem (sprawa Iwana Romaniuka hołowy: „Sicz“) zmysływ Zajaczkowskyj, szczo Siczownyky hroziat rizaty Lachiw, ale i ta denuncyjacyja po duże tocznych dochodzeniach okazała sia brechływoju i czerez Zajaczkowskoho wydumanuju.

Za prymirom swoho komandanta idut i druhi żandarmy i tak żandarm Ungar zabraw bezprawno u Tymofija Pihulaka z Ispasa knyżku, szczo mistyla w formi interpelacyji posolskoji skonfiskowanu broszuru Wityka; „Precz z Rusinami! Za San z Polakami! Chotia na tij knyżci wyraźno buło napysane, szczo se posolska interpelacyja, to i komandant posternku Zajaczkowski ne widdaw jeji Pihulakowy, ale zrobyw donesenie do powitowoho sudu proty Pawła Ławruka z Ispasa, (U. VII. 1399/3), kotryj tu knyżku Pihulakowy pożyczycyw. Rozumije sia i ta sprawa zakincyła sia uwilnieniem obżalowanoho na bilszu kompromitacyju posterunku w Ispasi i szcze raz pokazało sia nahladno, szczo p. p. Zajaczkowskyj i Ungar misto ślidyty za łodijamy, szukajut łysze czymby dokuczty towarystwu „Sicz“ kotroji wprawy i ruska komenda dražnyt duże ich żandarmski wucha.

11. Na posterunku żandarmeryi w Kołomyji znachodyt sia takoz oden żandarm, kotryj z ciłym zawziatiem agituje proty towarystw „Sicz“ i czornyt de może Dra Tryłowskoho, kotryj ti towarystwa zakładaje. Jest to postenfirer Iwanczuk. I tak dnia 31. maja 1903 kazaw win Mychajłowy Nazarij-

czkowy Iwana z Semakowec „Szczu wy słuchajete toho Tryłowskiego? Win sobi horne ne wam“. Nadto howoryw win do Onufrija Perwusiaka Jurka z tohoż sela, w prysutnocy czyslenno zibranych parubkiw: „Szczu wy słuchajete Tryłowskoho. Jakby win tutky przyyszow, to ja maju prawo jeho wyrjadty (t. j. syloju wywesty z sela). Ale najcikawiszyj fakt z urjadowania toho storozha publicznoho porjadku oś jakyj: Jakyś czas pered Zełenymy światamy seho roku piszła Ewdokija z Ławrukiw Hończaruk z Werbiża wyžnoho za swojeju orudkoju do kancelaryi bromadskoi w Werbiży wyžnim, szczo mistyla sia w chati todisznoho wijta Stefana Andrijczuka. Tamky zastała ona tamosznoho gospodarza Ilka Onufrijczuka i zhadanoho żandarma firera Iwanczuka z Kołomyi. Iwanczuk zaczaw todi wyhoworjuwaty rižni nebyłyci na Dra Tryłowskoho, utwerdzuwaw „szczo win wsiu bidu robyt“, szczo „zapchaw Załucze w bidu a teper szcze sobi i tut szczoś szukaje“. Na to widpowiw Onufrijczyk „my wże dawno tut łahodymo sia jeho dobre pryniaty, jakby do nas przyichaw, ta boimo sia, szczo by jakoi bidy ne buło“. Na to Iwanczuk: „ne bijte sia ale jak pryjde to byjte, szczo by aż łatky hubyw. Wam za to niczoho ne bude“.

Dnia 14. czerwnia 1903 r. w noczy wertaw Dr. Tryłowskyj adwokat z Kołomyi, wraz z kilkoma towarzyszamy z odnych zboriw czerez Werbiż wyžnyj, a w hodynu pižnijsze wertaw tojuż dorohoju takoz zi zboriw p. Zenon Głuszkiewicz słuchacz praw, zameszkałyj w Kołomyi. Na dorozu w Werbiży wyžnim spikaw kilkoch ludyj, z kotrymuy wdaw sia w rozmowu. Oden z nych pokazaw na sisidnu chatu ruskoju i zauważaw: „ot w mojij chati jeszcze śwityt sia“. Z dalszoi rozmowy pereświdczyły sia ti lude szczo p. Głuszkiewicz powertaje wid „Sicz“, kynulyś otże na neho i zbyły jeho w strasznyj sposib kaminiem i bukamy, poderły na nim ubranie ta powyrywały wołosie z hołowy. Skrowawłenyj i pobytyj z wełykoju biduju, zawolik sia win do Kołomyi, de na posterunku żandarmeryi zamelduwaw pro ciłu przyhodu. Ta na lycho wysłano dla doślidu w tij sprawie toho samoho firera Iwanczuka, kotryj rozumije sia, tak sprawa powiw, szczo sprawa zistała newyjasnena pomymo toho, szczo p. Głuszkiewicz sam jemu pokazaw w kotrij chati meszkaje oden z napastnykiw.

Rozumije sia, szczo ta sprawa i teper szcze mohłaby buty rozślidžena i wynownyky mohłyby buty ľehko wynajdeni, kołyby łysze kołomyjska żandarmeryja mała chot troszky ochoty do toho. Ta panowe żandarmy zajmajut sia bilszu politykoju ta dokuczuwaniem

Siczam i koły pr. dnia 9. sierpnia widkrywano „Sicz“ w Zamułyńciach, prysutni tam žandarmy (mabut taky sam Iwanczuk) hrozły tamosznym ludiam szczo pryjide Dr. Trylowskij i to via Zabołotiw ałe budut musily jemu dorohoho fiak: a platyty.

12. A teper podajemo fakt wprawdi dawnijszj, kotroho wynownyk ne zistaw odnako dosy ukaranyj. Towarystwo „Narodna Spiłka“ w Pidwysoci sniatyńskoho powitu mało swoju kramnyciu w tamosznim hromadskim domi. Komisar Starostwa Jaworczykowskij staraw sia koncez dokuczty tomu towarystwu i kazaw žandarmom syłoju wykynuty towary i urządzenie należaczi do neho z hromadskoho domu. Žandarm Ilko Jacyšzyn zi Stecewy wykonaw tu bezprawnu rumacyju w toj sposib, szczo prywiv hołowu towarystwa Mychajła Małofija i hrožboju užytia oružyjem, zmusyw jehó szczo by towary z kramnicy na dwir wykuduaw. Toj samyj žandarm maw raz dostawty do areštjw Sudu sniatyńskoho Iwana Szyńkiewskoho Nykoły z Pidwysokoi w ciły widbutia kary. Chotia Szyńkiewskij buw todi słabym, žandarm pomymo toho powiv jehó do hromadskoji kancelaryi i tam jehó w dodatku pobyw. Świdok Wasyl Wasyljnyuk Iwana.

Zdajet sia, szczo nawedeni fakty wsi sut toho roda, szczo powynny dowesty do strohoho ukarania wynownykiw.

Pidpysani zasterihajut sia odnak proty tomu, szczo by dochodzenia w sprawi nadužyt w kosiwskim powiti poruczeno wachmajstrowy žandarmeryi Bezowy z Kosowa tak, jak toj pomynuwszy wže, szczo win je spiwwynnyj, szczo do faktu podanoho pid 4.—win nadto je znanyj z toho, szczo toleruje nadužytia wsich tych, kotri jemu pry wyborach w macherstwach sut pomiczni i szczo na swoim małoznacznim stanowyszcy dorobow sia za czas swoho urjadowania w Kosiwšczyni kilkadsiattysiacznoho majetku, ałe nadto i sama komenda žandarmeryji musyt pamiataty, szczo toj samyj Bez w sprawi torturowań, kotrych dopustyły sia žandarmy z posterunku w Žabiu, na huculach pidozrynych o ubytye žyda Fyjajsa w zymi 1891/92 r. zložyw ciłkowyto fałszywe sprawozdanie, kotre doperwa czerez piznijszi rozprawy sudowi wpowni zdemaskowane zistało. Ślidstwo szczo do wsich tych faktiw može perewesty lysze bezstoronnyj oficer žandarmeryi.

Pidpysani zapytujut otže:

1. Czy widomi je Wysokomu c. k. Prawytelstwu krajewomu powyzši fakty znuszczania nad naszym pidhirskym i hirskym narodom czerez c. k. žandarmiw, fakty szczo je prawdywoju hańboju dla naszoho kraju,

szczo sprawdi pachnut jakymyś seredno azyjskymy poriadkamy?

2. Czy zwołył c. k. Prawytelstwo krajewe powidomyty c. k. krajewu Komandu žandarmeryi i spowoduawty widpowidne ukaranie wynownykiw?

3. Czy zwołył c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczo potreba, szczo by podobni nadužytia stały sia nemožlywymy i czczo by terroryzowara žandarmamy ludnist znajszła widpowidni sposoby dla oborony?

Interpelant:
Olesnyckij.

Barabasz, Korol, Ostapczuk, Bohaczewskij, Skołyšzewskij, Szpoder, Huryk, Mazykewycz, Staruch, Mohylnyckij, Potoczek, Glidziuk, Stojałowskij, Barwińskij.

Interpelacyja do c. k. Prawytelstwa.

W mistoczku Chyrowi pow. Starosambirskoho istnuje wid dowszoho času szkoła 4-klasowa. A szczo ona ne widpowidaje popotrebom meszkańciw, to poczato w ciłij hromadi stremity do jeji reorganizacyi na szkołu 5-klasowu. — W tij ciły rada hromadska na swoim zasidaniu dnia 24. łypcia 1901. roku uchwałyła odnoholosno za raduju poperednoho inspektora p. T. Zaborriaka orhanizowaty jeji na szkołu 5-klasowu i pro totu uchwały powidomyła zaraz c. k. Radu szk. okružnu prosiaczy, szczo by taja poczynyły dalszi kroky, ta szczo by wprowadyla taku szkołu wže z dnem 1. weresnia 1901. t. j. z poczatkom roku szkolnoho 1901/1902.

Wse promawlało za tym, szczo by, toje sprawdlywe bažanie buło spownene, — tymczasom nastupyo zowsim protywno. — Misto pity za woļu meszkańciw i wdowolyty ich koniecznym potrebam, to c. k. Rada szk. okružna w Starim Sambori poriszyła rozdił seji szkoły na dwi 4-klasowi mužesku i žinoczu i pozyskala na se aprobatu ck. Rady szkolnoji krajewoji. — O tim zistała Rada szkolna miscewa w Chyrowi powidmłena. Taja z pryczyny, szczo taka reforma ani bažaniam ani potrebom hromady ne widpowidaje, z pryczyny szczo i szkolni ubikacje do toho ne nadajut sia, sprotywyla sia odnoholosno tomu na zasidaniu 21. sierpnia 1902 i zažadala lysze odnoji 5-klasowoji szkoły miszanoji.

Tym odnak ne dowolyła sia Rada szkolna okružna w Starim-Sambori i pryka-

zała skłykaty zasidanie jeszcze raz. Na to je zasidanie zjichaw sam c. k. Starosta p. Ricci i pid jeho presyjeju otže uchwałyła taja sama rada, kotra nedawno z oburenim widkynuła rozdił školy, a odnohołosno zholdyła sia na odnu 5-klasowu, — 6 hołosamy protyw 3 rozdił školy na mužesku i žinoczcu, obi 4-klasowi. A p. Ricci chotiaczy pryhotowyty ubikacyji dla žinoczji školy, kotri pišla žadania Rady szk. krajewoji musily mistyty sia w okremim budynku, prohnaw uprawytela školy z jeho meszkania, używajucy do toho až žandarmi. Koły take poładzenie sprawy toji školy dijszlo do widomosty meszkańciw Chyrowa, kotri neterpeływo wyżydały otworenia 5-klasowoji školy, wysłały ony zaraz deputacyju do Lwowa do c. k. Rady szk. krajewoji, ale vse to nardarmo, bo rozdił školy na dwi czotyroklasowi ostaw i dalsze. — Sprawa taja wyklykała w ciłim Chyrowi wełyke a sprawedywe oburenie i zahadkowi tołki pro włastywi przyczyny takoho zahadkowoho połałodzenia bażenia hromady. Hromada, kotra uderżuje szkołu, chce i domahaje sia szkoły 5-klasowoji, a Rada krajewa, kotra wproczim de inde duże rado taki szkoły wsiuda kreuje, w sim sluczaju misto školy 5-klasowoji daje 2-czotyroklasowi, kotri dla meszkańciw ne majut wartosty. Meszkańci mistoczka kładut wełyku wahu imenno do klas wysszych školy, pozajak po ukinczeniu piatoji klasy ľeksze distatyś do zawodiw praktycznych, jak prym. do promysłu abo želiznicy i dlatoho bohato zamożnijszych rodcyziw nedoczekawszy sia 5-klasowoji školy, ucat swoji dity prywatno a dity bidnijszych rodcyziw, kotri ne sut w syli, uderżujucy szkołu płatyty, jeszcze i za nauku prywatnu, marnujut sia.

Do toho szcze i budynky szkilni ne nadajut sia zowsim až na dwi szkoły. Budynkiw tych jest try, oden staryj, zahrybłenyj, druhyj jemu podobnych a tretyj (murowanyj) zaczatyj. Wsi pobicz sebe rozkeneni na odnim podwiru.

Mužesku szkołu pomiszczeno w dwoch budynkach o 4 wełykych salach, a diwoczno znow umiszczeno w hołownim budynku, hde tilko dwi sali sut widpowidni. Dity proczych dwoch klas tysnut sia w małych komnatkach. No jak teper ne widpowidajut ti sali czystu ditej koždoji školy z okrema, tak znow odnu szkołu 5-klasowu majuczu 6 sal wełykych, a try menszi (2 pokoji i kuchnia) možna duże wyhidno rozmistyty. Takož i materjalne połodzenie miszczan ne pozwalaje na taki wybahy. Rozpoczatoho budynku (odno kryło z 2-ma salamy) ne ma za szczo kinczyty, obijstie szkilne ne ma za szczo obhodoty, budżet ricznyj odnoji školy wynosyt

do 2000 K. Wsiudy nužda i braky, a tut zawodiat sia dwi szkoły, o kotri nihto z miszczan ne prosyw i ne staraw sia.

Meszkańci Chyrowa wnosyły szcze i w r. 1903 petycyju do Rady szkolniji o usunienie nepotribnoho rozdiłu školy i o zawedenie 5-klasowoji školy, odnak bez uspicchu. Taja newytołkowana sudjba školy w Chyrowi, kotroji wynu prypysaty należyt peredowśim Radi szkilnij okružnij i inspektorowy okružnomu w Starim-Sambori, a ktoriji motywa zahał, blyžsze žereła stojaczyj, dobaczaje w zowsim lycznych a zowsim nepedahohychnych widnosynach, — jest tjažkoju ranoju na orhanizmi naszoho szkilnyctwa narodnoho i dla toho pidpesani zapytujut c. k. Prawytelstwo: czy zwistna jemu sprawa takoho połałodzenia bażań meszkańciw Chyrowa:

Jakimy motywamy opravdaje take, interesam proświty i bažaniam wseji ludnosity Chyrowa, protywne a chyba interesy prywatni dejakych tycznostej pidpyrane zariadzenie c. k. Rady szkilnoji okružnoji w Starim-Sambor a riwnoczaso wzywajut c. k. Prawytelstwo:

Szczoby jak najskorsze podił dosy pro-wizorycznyj 4-klasowoji školy w Chyrowi na dwi 4-klasowi mužesku i žinoczcu znesło, a misto toho 5-klasowu miszanu szkołu w Chyrowi zorhanizowało.

Interpelujucyji:

Olesnyckyj w. r.

Korol, Bohaczewskij, Huryk, Hlidžuk, Barabas, Ostapczuk, Barwińskij, Skoľszewskij, Mazykewycz, Stojałowskij, Staruch, Mohylnyckyj, Szponder, Potoczek.

Interpelacija

do c. k. Prawytelstwa.

W poślidnim roci, koły czašt rilniczoi ludnosity wschidnoji Hałyczany, ne znachodia-czy widpowidnoho zaribku doma poczala udawatyś na roboty w žnywa za hramyciu, a imenno do Nimeczeny, rozwynuły c. k. własty w wschidnij Hałyczyni suprotyw seji zarobkowoji i ne na ciłkowite opuszczenie kraju, a lysze na kilkатыždnywe zarobkowanie za hranyceju wymirenu emigraciju nezakonnu, obowiazujucym postanowleniam prawnym protywnu, a dla ekonomicznych interesiw rilny-czoi ludnosity wschidnoji czasty kraju w wysokim stepeny wschidlywu akcyju, kotra dijsztno w mnohych sluczajach spynyła wyjidz

szukających zarobku za hranciu i pozba-
wyła ich toboż zaribku.

Akcju tuju weły tijiż c. k. władsty,
a peredowsim c. k. Starostwa powitowi wschi-
dnoji Hałyczyny mymo rozporządzenia c. k.
Ministerstwa spraw wnutrisznych z 7 marta
1903 cz. 9141 i zapewnienia danoho c. k.
Ministrom Koerberom w radi derżawnij dnia
21. éwitnia 1903, szczo w oderżawaniu doku-
mentiw pasportowych ludnist zarobkujca
naszoho kraju ne dizańst perepou. Akcja taja
projawyłaś peredowsim w tim, szczo mnohi
c. k. Starostwa ne chotiły naczalnykam hro-
mad wydaty knyżok służbowych dla wycho-
diacznych robotnykiw rilnychych i tym sposo-
bom unemożlywyły im oderżanie tych knyżok,
zakazajucy nadto wyrazno naczalnykom hro-
mad wydawanie takychże knyżok takim ro-
bitnykam.

C. k. Starosta w Kałuszy ohołosyw
takij zakaz pryludno na sesiji wjitiw dnia 5.
maja 1903 prycim stroho kartaw wjitiw tych
sił, w kotrych robotnyki po taki knyżky służ-
bowi zhołoszuwałyś, jak prym wjita w Nowyci.

C. k. Starostwa w Rohatyni, Husiatyni
i Horodenci zboroniały prawylno i ne chotiły
wydawaty naczalnykam hromad knyżok służ-
bowych dla robotnykiw rilnychych.

C. k. Starostwo w Kołomyji areшту-
wało 29. czerwnia 1903 desiat selan z Wikna
powita horodeńskoho, kotri jichały do Ni-
meczeny na zarobok i derżało ich ciłyj tyż-
deń w areštci.

C. k. Starostwo w Horodenci poruczyło
c. k. žandarmeryji zaderżanie troch robotny-
kiw jiducznych do Prus i dijstno žandarm
Antin Kocij zawernyw z dwircia w Horodenci
troch robotnykiw nasylni i zawiw ich do
kancelaryji hromadskoji w Horodenci, de
derżano ich czotyry hodyny nasylni a w kin-
cy wypuszczeno ich bez spysania protokołu,
a łysze sekretar hromadskij odnoho z nych
udaryw w łyce.

Postupowanie powyssze zhadanych c.
k. starostw i ich organiw jest wopijuczym
naruszeniem konstytucyji i pływuczoi z tojiż
wilnocy pereselowania sia kożdoho horaża-
nyna, i oczewydnym stremieniem do fakty-
cznoho zawedenia łycznoi newoli i podopta-
niem najwysszych praw horożańskich swobi-
dnych awstryjskich horożan.

Pereniaty najwysszem oburenem z pry-
czyny toho zamachu na najważnijszi upra-
wnienia konstytucyjni zi storony tych, kotri
jak raz na ich storozy stojaty powynni, pid-
pysani zapytujut c. k. Prawytelstwo, czy wi-
dome jemu jest toje postupowanie zhadanych
c. k. starostw, a riwnoczasno wzywajut c. k.

Prawytelstwo, szczo by wynnych prymirno u-
karało i strohym wystupieniem protyw po-
dibnych nadużyť na bunduczniest tymże ko-
nec położyło.

Interpelant:

Oleśnickij

Skołyszewski, Stojalowski, Mazykewycz, Sta-
ruch, Szponder, Korol, Mohylneckyj, Potoczek,
Bohaczewskij, Huryk, Glidziuk, A. Barabasž,
Ostapczuk, Barwińskij.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by się postarał
w drodze konstytucyjnej o takie obniżenie
opłat stemplowych, aby:

1) wszystkie skrypty dłużne i kwity
oraz deklaracye ekstabulacyjne od sum po-
nad 200 K. do 1.000 K. włącznie, tudzież
wszelkie podania intabulacyjne i ekstabulacyj-
ne odnoszące się do prawa zastawu dla sum po-
nad 100 K. do 1.000 K. włącznie, podlegały
jedynie opłacie stemplowej 1 K. od arkusza;

2) wpisy prawa zastawu dla sum do wy-
sokości 1.000 K. włącznie wolne były bez-
warunkowo od opłaty należytości intabula-
cyjnej.

Lwów, dnia 3. października 1903.

Wnioskodawca:

M. Huza w. r.

Potoczek, Buynowski, Małachowski, Wito-
sławski, Maiss, Tomaszewski, Rutowski, Ja-
błoński, Żardecki, Wurst, Wilczkiewicz, Rayski,
Schätzel, Maryewski, Stapiński.

W n i o s e k. \

Obecne pomieszczenie stacyi chemiczno-
rolniczej w Dublanach okazuje się wskutek
wzrostu działalności tejiże zbyt szczupłym,
tem bardziej, że wobec skupienia przyrządów
a szczególnie palników i lamp benzynowych,
dających wysoką temperaturę kaźdej chwili
zagraża niebezpieczeństwo pożaru i więkšej
eksplozyi.

Potrzeba przestronniejszego pomieszcze-
nia pomienionej stacyi przedstawia się w tem
jaskrawszem świetle, jaki się zważy, że nie-
uniknionem i koniecznem jest rozszerzenie
działalności stacyi na badania własności ba-

kteryologicznych gleby, badania torfów, niemniej wielce doniosłej sprawy racjonalnego żywienia inwentarza, jak też kontroli produktów mleczarstwa.

Braknie także pomieszczeń dla kierownika stacyi, 4 asystentów i laboranta.

Pewne względy zasadnicze przemawiają za przeniesieniem tej instytucji do Lwowa.

Na powyższej podstawie wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę sprawę odpowiedniego pomieszczenia stacyi chemiczno-rolniczej, niemniej zbadał, czyli ze względu na większą korzyść kraju, przeniesienie stacyi do Lwowa niebyłoby wskazane.

We Lwowie, dnia 3 października 1903.

Wnioskodawca :

Krzysztofowicz w. r.

Korytowski, Moyea, Trzeciecki, Paygert, Agopsowicz, T. Cieński, Rudrof, Baworowski, M. Torosiewicz, Lityński, Theodorowicz, L. Cieński, Płocki, Kl. Dzieduszycki, Sozański.

Marszałek. Interpelacye odczytane odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Porządek dzienny wyczerpany. Następnę posiedzenie odbędzie się w poniedziałek pojutrze, o 10 rano, z następującym porządkiem dziennym :

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia na dalszych 10 lat uwolnienia od dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego tudzież od dodatku gminnego do tego podatku i do 5% podatku, pobieranego od domów uwolnionych od podatku domowo-czynszowego tych domów we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacyi miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Huzy w sprawie obniżenia opłat stempłowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Krzysztofowicza w sprawie rozszerzenia krajowej stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej i przeniesienia jej do Lwowa.

4. Sprawozdanie Komisji budżetowej w przedmiocie ustawy z dnia 4. lipca 1899 Nr. 93. Dz. u. kr. dozwolającej poboru na rzecz funduszu krajowego 30% dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przyznania subwencyi dla krajowych towarzystw rolniczych celem ułatwienia ludności włościańskiej odnowienia hodowli trzody chlewnej.

Sprawozdawca poseł Schnell.

6. Sprawozdanie Komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Zaleszczykach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 K.

Sprawozdawca poseł Moysa.

7. Sprawozdanie Komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Husiatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 K. na budowę drogi Probużna-Dębówka.

Sprawozdawca poseł Moysa

8. Sprawozdanie Komisji solnej o krajowej sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

9. Sprawozdanie Komisji solnej z petycyi 23 gmin powiatu Nowosądeckiego o przyznanie bezpłatne pewnej ilości soli dla bydła.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

10. Sprawozdanie Komisji solnej z petycyi gminy Bereźnicy szlacheckiej o pozwolenie na bezpłatny pobór surowicy solnej.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

11. Sprawozdanie Komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1900/1 i 1901/2 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Wład. Leop. Jaworski.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Anny Sernickiej, wdowy po nauczycielu o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i datku na wychowanie córki.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycyi Maryi Węgrzynek, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, w sprawie przyzna-

nia w drodze łaski pensji wdowiej i datku na wychowanie dziecka.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniego Raczyńskiego, emerytowanego nauczyciela, o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Izabeli Mekłowskiej, byłej nauczycielki szkół ludowych, o przyznanie dożywotniego zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Paziuka, emer. żandarma w sprawie przyznania w drodze łaski datku na wychowanie dwóch sierót po zmarłej nauczycielce Maryi Paziukowej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Piotra Berczy, emer. nauczyciela ludowego, w sprawie przyznania jednorazowej zapomogi i podwyższenia emerytury.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Pauliny Sydorowej, żony emer. kierownika szkoły, o przyznanie w drodze łaski emerytury, równającej się całej płacy pobieranej w czynnej służbie.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniny Dudziakowej, wdowy po nauczycielu ludowym, o podwyższenie w drodze łaski pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie petycji Michała Łużeckiego, kie-

rownika 5-cio klasowej szkoły w Turce, o zwolnienie go w drodze łaski od obowiązku zwrotu kwoty 223 K., którą córka jego Eugenia tytułem stypendium pedagogicznego z funduszu krajowego pobrała.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Antoniny Michniewskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o przyznanie jej kwartału pozgonnego.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

22. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Jana Domiszewskiego, kierownika szkoły 5-klasowej w Brzozdowcach o przyznanie wyższej płacy.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

23. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Petroneli Majkowskiej, emeryt. nauczycielki o wliczenie kilku lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

24. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji powiatu Gorlickiego o subwencję na budowę mostu na rzece Białej w gminie Polanka w pow. Tarnowskim.

Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz.

25. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji gminy Ochotnicy pow. Nowotarskiego o subwencję na budowę drogi gminnej od gościńca z Tylmanowy do Łopuszny.

Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 55. popołudniu).

